25 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO — WSCHODNICH

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 140. Cena **20** gr. Rok IV.
Dnia 23 lipca 1939.
WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. — Tel. 210-86

Z Zaleszczyk.



Ks. biskup polowy Gawlina przybył ostatnio na wypoczynek letni do Zaleszczyk, witany przez przedstawicieli władz, szerokie sfery ludności i dziatwę szkolną. Na zdjęciu J. E. ks. biskup Gawlina po wyjściu z pociągu, otoczony został przez dzieci i młodzież, która ks. biskupa witała kwiatami.

Ofiarność kobiet kresowych.

Wydział Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego w Złoczowie, w osobach pp. Marii **Greszczukowej** z Tarnopola, Malwiny **Uszyńskiej**, Jadwigi **Pruszczyńskiej**, Marii **Ofiargi** — złożył do rąk p. gen. Gustawa Paszkiewicza prezesa Wojewódzkiego Sekretariatu Porozumiewawczego w Tarnopolu kwotę 1.000 zł na cele obrony Państwa.

Czyn ten godny naśladowania, obrazuje w pełni patriotyczne nastawienie kobiet kresowych i jest najlepszym wyrazem ofiarności społeczeństwa Podola.

Gdy wieś brata się z miastem.

I. Zjazd Stanisławowskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych.

W niedzielę 18 bm. odbył się w Stanisławowie **I. Walny Zjazd stanisławowskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych.** Po mszy św. w kościele OO. Jezuitów, przeszedł ulicami miasta barwny pochód wiejskich zespołów teatralnych i śpiewaczych, poprzedzany orkiestrą wychowanków Braci Albertynów i „Weselem krakowskim".



Fragment pochodu uczestników walnego zjazdu Stanisławowskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych, — na czele grupa „Wiesława" objazdowego Teatru Ludowego z powiatu rohatyńskiego.

O godz. 10.30 nastąpiło otwarcie zjazdu w sali teatru im. Moniuszki. Obrady zagaił p. **Mieczysław Nawrocki, witając ks. prał. Bilczewskiego, płk. Głowackiego,** który reprezentował gen. Łukoskiego, **dra Hendrychowskiego** jako przedstawiciela p. prezydenta miasta mgra Kotlarczuka, **insp. Pikulskiego,** delegata Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, delegatów z terenu wojew. stanisławowskiego i gości, po czym przewodnictwo objął p. **dr St. Hendrychowski,** powołując na sekretarzy pp. **inż. Schoenowitza** i **Laskowskiego.**

Z kolei **insp. Pikulski** zwrócił w przemówieniu uwagę na znaczenie pieśni w rozwoju kulturalnym narodu, stwierdzając w końcu, że tak jak pieśń „Boga Rodzica" wiodła nasze rycerstwo do zwycięstw pod Grunwaldem, Kirchholmem, Chocimem i Wiedniem. a „Pierwsza Brygada" powiodła nas do odzyskania Niepodległości, tak **przez pieśń ludową dążyć będziemy do rozwoju kultury i umocnienia polskości na kresach.**

Następnie p. **Nawrocki** złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności St. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych. Stanisławowski związek 11-sty w Polsce, najmłodszy, bo powstały z początkiem br. od pierwszych chwil rozpoczął ożywioną działalność. Po opracowaniu i zatwierdzeniu statutu Związku, zorganizowano doświadczalny zespół teatralny w Stanisławowie, odbyto szereg konferencji z przedstawicielami terenu przy współudziale władz szkolnych, rozpoczęto pracę organizowania objazdowych zespołów teatralnych, chóralnych i orkiestralnych, wspólnie z inspektoratem szkolnym zorganizowano 21 dni teatrów i chórów ludowych, zapoczątkowano szatnię teatralną i bibliotekę instrukcyjną i ułożono plan pracy Związku na rok 1939/40.

Z kolei uchwalono budżet na rok 1939/40, ustalono wysokość składek członkowskich i **wybrano Zarząd Związku w składzie: prezes — p. mgr Fr. Kotlarczuk, prezydent miasta, członkowie: pp. Benesz, dyr. Hausman, dr St. Hendrychowski, mgr O. Hryculak, W. Jerzmanowska - Kostecka, Br. Kajetanowiczówna, prof. Józef Młotkowski, Wł. Mróz, M. Nawrocki, W. Nogaj, insp. Pikulski** i **L. Szybejko.** W skład Komisji rewizyjnej weszli: pp. **rej. J. Kiper, J. Cieszyński, M. Pietrański,** zast. M. **Białous** i M. **Misiołkówna.** — Sąd polubowny wybrano w składzie: pp. **poseł M. Świętnicki, dyr. B. Komorowski, inż. F. Specht,** zast. Al. **Ilczyszyn** i St. **Karpowowa.**

Z kolei p. mgr O. **Hryculak** omówił plan pracy stanisławowskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych na rok szkolny 1939/40, z którego wynika, że działalność Związku obejmuje teren województwa stanisławowskiego i to zarówno środowiska wiejskie, jak i miejskie. Celem związku jest podniesienie kulturalne wsi i miast przy pomocy teatru, śpiewu, muzyki i tańca ludowego. Do osiągnięcia tego celu Związek będzie dążyć środkami określonymi w swoim statucie. **Dotychczas zorganizowano już 62 wiejskich zespołów teatralnych i chóralnych oraz 9 oddziałów powiatowych.**

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący p. **dr St. Hendrychowski** zamknął pierwszą część zjazdu, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, Armii i Naczelnego Wodza, który zebrani podjęli, po czym odśpiewali hymn narodowy.

W drugiej części zjazdu **odbyły się produkcje artystyczne zespołów, a to: chóru ludowego z Delejowa, zespołu z Czernelicy, Antoniówki i zespołu doświadczalnego St. Z. T. i CH. L.** W wykonaniu tych zespołów zobaczyliśmy inscenizacje i tańce ludowe oraz usłyszeliśmy szereg pieśni. Przygotowanie zespołów stało na wysokim poziomie artystycznym, za co należą się słowa pełne uznania tak kierownikom zespołów jak też pp. mgr O. **Hryculakowi** i **M. Nawrockiemu, którzy przygotowali i zorganizowali zjazd.**

Jako trzecią część przygotowano przedstawienie popularne i dla młodzieży szkolnej, dając **operetkę narodową K. Brodzińskiego i K. Ostrowskiego „Wiesław" w wykonaniu zespołu teatru ludowego z pow. rohatyńskiego pod kierownictwem Wł. Mroza.**

I. walny zjazd Stanisł. Zw. T. i Ch. L. wykazał, że dzięki niezmordowanej pracy garstki osób dobrej woli, na polu działalności kulturalnej wśród ludności wiejskiej można b. wiele zdziałać. **Związek Teatrów i Chórów Ludowych zbliża wieś do miasta, stwarzając nie tylko nierozerwalne węzły braterstwa i przyjaźni, ale kładąc też trwałe podwaliny dla rozwoju polskości na południowo-wschodnich rubieżach Rzplitej.**

Stan.

NIE DAMY MORZA!

Morze, nasze morze!
Nasz port, cud polskich rąk,
Nasze okręty, statki, łodzie!

Spełniłeś cud ten Boże...
Po tylu latach mąk
Wyrwałeś swoje — narodzie!

I oto polski chłopiec
W granatowym mundurze,
Marynarz — z dumą zpoziera

Niby na sławy kopiec.
A duma pierś mu rozpiera
I w piersiach serce się burzy:

„To nasze polskie morze,
Nasza Gdynia i molo,
Nasz okręt w świat wyrusza!"

Tu życie swoje złożę,
Wytrwam niezłomną wolą,
Barami wroga zduszę!"

A wróg, jak ośmiornica,
Okrąża polski brzeg
I Gdańsk mackami chwyta..

Niemiecka nawałnica
Chce chwycić ujścia rzek,
Gdzie polski trud wykwita.

Nie damy swego morza!
Bałtyku naszych bram
Marynarz polski strzeże!

A armia u przedmurza
Duszą i sercem tam
Niesie swą krew w ofierze.

Naród polski — z żołnierzem
Pójdzie bronić swych ziem.
Tarczą mu będzie — zwycięstwo.

Miłość będzie puklerzem —
A w tej walce ze złem
Zwycięży prawda i męstwo.

Zofia Myślicka,
referentka prasowa Związku Pracy Obyw. Kobiet
Zrzeszenie Woj. Stanisławów



KOMENDA „ROZPIĄĆ ŻAGLE".
Reprodukujemy pełne dużej plastyki zdjęcie, przedstawiające moment rozpinania przez marynarzy żagli na pełnym morzu, gdy powiały pomyślne wiatry.

Podziękowanie.

Najdostojniejszym Przedstawicielom Episkopatu Polskiego J. Em. Kardynałowi Prymasowi dr Augustowi **Hlondowi,** J. Eks. Ks. Arcyb. dr Bolesławowi **Twardowskiemu** oraz Ich Ekscelencjom Księżom Biskupom obu obrządków jak i Przewielebnemu Duchowieństwu i Przedstawicielom Zakonów Żeńskich.

Przedstawicielom Władz Cywilnych z JWP Wojewodą tarnopolskim Tomaszem mgr **Malickim,** JWP. starostą buczackim Adamem **Fedorowiczem** na czele, Przedstawicielom Wojska z generałem Brygady JWP. Juliuszem **Kleebergiem** i pułk. JWP. Edwardem **Godlewskim** na czele oraz całemu Pułkowi Ułanów Jazłowieckich i z wszystkimi wojskowymi - współpracownikami w przygotowaniu uroczystości, Komendzie Policji Państwowej, Komendzie P. W. z Buczacza, Przedstawicielom Związków i Stowarzyszeń, Komitetowi, który podjął się organizacji uroczystości na zewnątrz klasztoru, obywatelstwu okolicznemu, uczennicom dawnym i obecnym, pielgrzymkom i tym wszystkim, którzy brali udział w uroczystościach koronacyjnych, przybywając z najdalszych stron dla złożenia hołdu Najśw. Panny Jazłowieckiej, składamy tą drogą najgorętsze podziękowanie.

Wreszcie i tym serdeczna podzięka, którzy złożyli ofiary na koronę dla cudownego posągu oraz wszelkimi datkami i pomocą w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia uroczystości i tym, którzy w obchodzie tego wielkiego święta dali wyraz swym uczuciom przez listy i depesze.

Zgromadzenie nasze nie mogąc inaczej okazać wyżej wymienionym swej wdzięczności, śle gorące modły do Niepokalanej Dziewicy o błogosławieństwo Boże i wstawiennictwo „Pani naszej Jazłowieckiej" — Królowej Pokoju o zapewnienie go Ojczyźnie naszej i światu całemu.

Matka Maria Zenona
od Zbawiciela.

Generalna Przełożona Zgromadzenia
Sióstr Niepokalanek.

Krakusi—to rycerze—wieśniacy.

Organizacja wojskowa na kresach południowo - wschodnich.

W ostatnich latach silnie rozwinęła się w całej Polsce a szczególnie na kresach południowo-wschodnich organizacja wojskowa „Krakusów".

Hołdując tradycji naszych przodków, zwyczajny gospodarz wsi podolskiej na rozkaz miejscowego komendanta „Krakusów" przemienia się w umundurowanego doskonale uzbrojonego kawalerzystę, na swoim, lub swego sąsiada koniu. Organizacja ta niezwykle odpowiadająca naturze każdego Polaka, w wielu wypadkach nadaje specjalny charakter poszczególnym zagrodom, w których szabla i karabin stanowią wraz ze świętymi obrazami najpiękniejszą ozdobę izby, a ubiór „Krakusa" z pięknymi czerwonymi lampasami i takimiż wyłogami stanowią odświetny strój tego rolnika-żołnierza. Organizacja ta posiada wprost ogromne znaczenie dla podniesienia ducha oraz poczucia siły miejscowej ludności polskiej na terenie kresowej wsi.



Pensjonat w Hrebenowie.

„Krakusi" to zawsze czujne placówki, pilnie zwracające uwagę na wszelkie odgłosy wsi z punktu widzenia obronności wewnętrznej Państwa, co jest rzeczą niezmiernej wagi na naszych kresowych powiatach. Duszę każdego Polaka ogarnia duma na widok dziarskiej postawy „Krakusów", korzystających z każdej wolnej od pracy chwili, dla odbycia ćwiczeń.

Rozsiane po wsiach placówki wolnej jazdy, są tym symbolem militarnej potęgi Państwa, oraz świetnej tradycji oręża polskiego i balsamem, krzepiącym ducha narodowego na tych najdalej wysuniętych kresach południowo-wschodnich, gdzie na tężyźnie żołnierza tak wiele dzisiaj zależy. Toteż „Krakus" otaczany jest szczególną miłością polskiej ludności naszych wsi i powiatu, a efektowny i barwny mundur, oraz zbroja wespół z ognistym i marsowym wyglą-

dem stanowią najpiękniejszy moment wszelkich uroczystości i defilad.

Jednej z takich uroczystości byliśmy niedawno świadkami we wsi Głęboczek, powiatu borszczowskiego, z okazji wręczenia rejonowi „Krakusów" powiatu borszczowskiego i zaleszczyckiego buńczuka ofiarowanego przez miejscowe społeczeństwo temu oddziałowi. Na uroczystość tę przybyli starosta borszczowski p. Józef **Bay**, delegat K. O. P-u major **Wątorek**, oraz komendant Rejonu „Krakusów" rotm. **Kociejowski** i delegacje sąsiednich oddziałów, wespół z miejscową i okoliczną ludnością, którzy mieli sposobność przekonać się, z jakim entuzjazmem i dumą miejscowa ludność wiejska odnosi się do swej kochanej kawalerii. Ona to przecież jest zespołem braci, ojców, oraz synów, tych tłumów ludności zebranych na takiej uroczystości. Oni też z radosną łzą w oku przyglądają się, jak prezes miejscowego Związku Strzeleckiego w Głęboczku inż. A. **Gromnicki**, w którego skład organizacyjny wchodzą „Krakusi", wręczał komendantowi Rejonu „Krakusów" buńczuk z życzeniem, by żołnierskie zalety osiągnęły pod tym znakiem swój szczyt w duszy i charakterze każdego z tych rycerzy — wieśniaków, dzierżących tradycje niezwyciężonej jazdy polskiej.

Uroczystość ta na długo pozostanie w pamięci jej uczestników, a licznie zgromadzone dzieci, śledzące w zachwycie każdy moment tej podniosłej chwili utrwalą w swych serduszkach miłość i chęć naśladowania tych drogich każdemu z nich „Krakusów", których czujne ucho i silne a dobrze uzbrojone ramię ochroni ich rodziny przed atakiem wroga, a ojczyźnie przysporzy w każdej chwili dalszych dowodów nieustraszonego męstwa i poświęcenia w jej obronie.

Szybownictwo w Przemyślu.

Szkolenie szybowcowe prowadzone przez Koło Szybowcowe L. O. P. P. w Przemyślu cieszy się coraz większym wzięciem w ośrodku przemyskim. Pragnąc młodzieży sztukę latania jaknajbardziej uprzystępnić Koło w r. b. pierwsze lekcje przeprowadziło na miejscu w Przemyślu. Lekcje te gromadziły tłumy ciekawej publiczności. Instruktor Koła Szybowcowego L. O. P. P. Jerzy **Rarugiewicz**, który z sąsiadującego z Przemyślem wzgórza wykonał kilka startów propagandowych na szybowcu Salamandra, z których niektóre wynosiły około 15 minut.

Następnie szkolenie przeniesiono na stałe szybowisko Koła, które znajduje się w Drozdowicach, gdzie wykonano już pół tysiąca lotów. Zachęcone tymi wynikami Koło przystąpiło do organizowania pierwszego w Przemyślu kursu spadochronowego. Zainteresowanym udziela informacyj sekretarz Koła kpt. **Korzeniowski**, urzędujący w Komendzie Miasta w Przemyślu.

MANIFESTACJA ROBOTNIKÓW STANISŁAWOWSKICH.

W Stanisławowie odbyło się zebranie robotników, zrzeszonych w różnych związkach zawodowych. Na zebraniu tym, które stało się manifestacją gorących uczuć robotnika stanisławowskiego dla Armii i jej Wodza, złożono ślubowanie walki do ostatniej kropli krwi w obronie polskiego morza i granic Rzeczypospolitej.

Zebrane przez robotników 3.201 zł 15 gr. stanowiące pół procentu tygodniowych zarobków, przesłano na ręce p. Ministra Spraw Wojskowych, jako dar robotnika stanisławowskiego na dozbrojenie Armii.

Walka a pogląd na świat.

Wojna jest zjawiskiem odwiecznym. Formy jej ulegają zmianom w miarę rozwoju kultury, ale istota rzeczy pozostaje ta sama: rozstrzyganie sporu siłą. Działania tej siły w dziejowym rozwoju staje się coraz bardziej finezyjne i zarazem coraz bardziej potężne. Maszyna ustokrotnia tę siłę. Wojna staje się walką maszyn, kierowanych przez człowieka. **Ale wojnę po dawnemu wygrywa człowiek, a nie maszyna.** Rola maszyny pozostaje pomocnicza. Rozstrzyga człowiek. Zachodzi pytanie: co decyduje o człowieku, o jego zdolności do zwycięstwa. Decyduje o tym pogląd na świat, będący motorem, który pcha człowieka do czynów.

Pogląd na świat, to właściwie sam cały człowiek, to wyraz najbardziej osobistych, najgłębiej sięgających cech charakteru człowieka. W poglądzie na świat przejawia się to wszystko, co człowiek uważa za wartość i obowiązek. Słowem, pogląd na świat jest najwyższym typem uświadamiania sobie życia.

W każdym poglądzie na świat istnieją różne pierwiastki, a więc religijne, moralne, polityczne, społeczne, ekonomiczne, estetyczne itp. Istnieją też i pierwiastki militarne. Im pełniejszy jest pogląd na świat, tym większe znaczenie uzyskują militarne pierwiastki. **Im bowiem głębiej kto patrzy na życie, tym lepiej widzi, jaką rolę odgrywa w życiu walka. Jest ona zasadą twórczą, powołującą do życia nowe jego postacie.** Wszystko bowiem jest walką: albo walką wewnętrzną w nas, głębokim duchowym konfliktem, czy rozterką, albo walką, toczoną z przyrodą w celu opanowania jej i przystosowania do naszych potrzeb, albo też walką ludzi ze sobą o życie i władzę. Walka tkwi w istocie wszelkich procesów życiowych, stanowiąc istotę samego życia. Praca też jest walką, bo jest pokonywaniem oporów. Walką jest również twórczość. Walką jest przyjaźń, a nawet miłość. **I dlatego pierwiastki militarne mają ogromne znaczenie światopoglądowe.**

Pierwiastki militarne pozwalają ujmować życie pełniej, nade wszystko pozwalają dynamicznie działać. Możnaby powiedzieć, że tworzą one ognisko aktywizujące pogląd na świat. Pozwalają więc człowiekowi wypowiadać się w czynach, a przecież czyn jest najlepszym świadectwem prawdy. Istotnie bowiem prawda w pełni utwierdza się tylko przez działanie. Słowa są tylko dźwiękiem bez znaczenia. Czyn — stwierdzającym faktem.

Jeśli więc zastanowimy się głębiej nad sprawą, to dojdziemy do wniosku, że pierwiastki militarne uświadomione sobie i rozwinięte jako istotna i ważna część poglądu na świat, uzbrajają i hartują człowieka i narody duchowo, że uczą je tej zasadniczej prawdy o konieczności walki, jako zasady twórczej i że wreszcie czynią z nich istoty aktywne, dynamiczne i twarde, umiejące rozbijać opór ludzi i rzeczy.

Dlatego też każdy z nas musi przemyśleć głęboko to zagadnienie militarnych pierwiastków poglądu na świat, aby móc stać się pełnym i twórczym synem własnego Narodu.

W—O.

Nowy polski ambasador przy Watykanie.



Dr KAZIMIERZ PAPPÉE
b. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku i b. poseł R. P. w Pradze, mianowany obecnie ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie.

Potrzebujemy tysiące pilotów.

Znaczenie szybownictwa w wyszkoleniu lotników.

Znaczenie szybownictwa dla obrony kraju jest wprawdzie pośrednie lecz nie mniej bardzo ważne. Sąsiedzi nasi posiadają lotnictwo silnie rozbudowane i liczne. My, Polacy, nie mając środków na tak wielkie siły, musimy tej ilości przeciwstawić **doskonałą jakość.** Jakość lotnictwa zależy od personelu i sprzętu. Jakość personelu jest wynikiem starannego wyszkolenia i doskonałego doboru ludzi. Dobór ten polega na odpowiednich warunkach zdrowotnych, zdolnościach lotniczych, a przede wszystkim na odpowiednich cechach charakteru jak wytrwałość psychiczna, opanowanie, obowiązkowość, koleżeństwo.

Aby sobie to lepiej uprzytomnić, weźmy taki przykład: Pilot odbywa przelot z Warszawy do Lwowa. We Lwowie mgła uniemożliwiła lądowanie. Według informacji radiowych najbliższe lotniska również znajdują się pod mgłą, samolot zaś posiada benzyny tylko na pół godziny lotu. Cóż robi pilot? Jest przemęczony, zdenerwowany niepewnością sytuacji, opanowuje się jednak i decyduje przeczekać póki starczy mu benzyny. Rzeczywiście, przed upływem pół godziny mgła rozrzedza się na tyle, że **pilot może wylądować, nie uszkodziwszy samolotu.**

Natomiast inny pilot przelatuje z Krakowa do Warszawy również we mgle. Tymczasem nad Okęciem znajdują się już dwa inne samoloty, które sprowadzane są na radio i pilot otrzymuje rozkaz odejścia z nad obszaru lotniska i przeczekania, jednakowoż **załamuje się i ląduje na przygodnym terenie, rozbijając samolot.** Z przykładami takimi spotykamy się w lotnictwie często, mając do czynienia z trudnymi zadaniami bojowymi, z ciężkimi warunkami atmosferycznymi, a czasem i z defektem sprzętu. **I dlatego rola charakteru w pracy lotnika wojskowego jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi.**

Wyżej wymienione cechy charakteru nie zawsze występują wyraźnie przy pierwszych lotach szkolnych, które uczeń odbywa na dwusterze, mając za sobą rękę i pomoc instruktora, ani nawet przy pierwszych lotach samodzielnych, odbywających się w łatwych warunkach. **Poczęto się więc zastanawiać nad wynalezieniem metody, któraby ujawniła potrzebne dla lotnika cechy charakteru ucznia, nim zostanie on narażony na niebezpieczeństwo i nim włoży się koszty w jego szkolenie.**

Po długich próbach i badaniach zastosowanie takiej metody okazało się **najtrafniejszym przy szkoleniu szybowcowym.** Kurs szybowcowy, odbyty pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów, **jest najlepszą próbą i sprawdzianem charakteru i zdolności lotniczych.** Zarazem i koszta są mniejsze niż przy szkoleniu motorowym. Wszyscy więc kandydaci do lotnictwa wojskowego przechodzą najpierw selekcję w Obozie Szybowcowym w Ustianowej. O selekcji tej pomówimy osobno.

Kurs szybowcowy oswaja kandydata z powietrzem i sterami, przygotowując do pewnego stopnia tak technicznie, jak i psychicznie do czekającego w przyszłości zawodu.

Nie bez znaczenia są także wartości sportowe szybownictwa. Należy ono do t. zw. „sportów mocnych", które zapewniają młodzieży dobre warunki zdrowotne, kształcąc w niej jednocześnie hart ducha, wytrwałość, odwagę, koleżeństwo. Dlatego państwo oceniając wartości wychowawcze szybownictwa i jego znaczenie propagandowe dla lotnictwa, utrzymuje szereg cywilnych szkół szybowcowych, dających młodzieży od lat szesnastu możność wyszkolenia się minimalnym kosztem oraz zaprawę lotniczą.

Młodzież garnie się z zapałem do tego pięknego sportu, jednakowoż zapał ten często rozbija się o opór starszego pokolenia, które wciąż jeszcze jest bojaźliwie przywiązane do ziemi. **Szkolenie na szybowcach przy uwadze instruktora i posłuszeństwie ucznia nie przedstawia niebezpieczeństwa, czego dowodem jest choćby zeszłoroczna statystyka Ustianowej: na 2000 uczniów nie było ani jednego poważniejszego wypadku.**

KIERMASZ Z LOTERIĄ NA FON ORGANIZUJĄ PODOFICEROWIE W PRZEMYŚLU.

Podoficerowie Przemyśla niezależnie od wypłaconych na FON. 10.000 zł na ręce Dowódcy O. K. generała Scaevoli Wieczorkiewicza, przystąpili do zorganizowania popularnej imprezy pod nazwą „Wielki Kiermasz" z loterią fantów na cele FON. Na apel organizatorów, przedstawiciele przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa z Przemyśla i powiatu, złożyli liczne i wartościowe fanty jak: materiały, galanterię, drób, owoce, urządzenie domowe i t. p. Również podoficerowie wśród siebie samorzutnie zbierają fanty i gotówkę, co daje rękojmię, że ta impreza da oczekiwane wyniki.

DZIECI SZLACHTY ZAGRODOWEJ W KOLONIACH WIELKOPOLSKICH.

W szeregu miejscowości Wielkopolski zorganizowano po raz pierwszy kolonie dla dzieci Szlachty Zagrodowej, pochodzących z terenu ziem południowo-wschodnich. M. i. w Śremie i Zaniemyślu korzysta z kolonii 200 dzieci w wieku od 10 do 12 lat. Opiekę nad młodzieżą małopolską sprawują instruktorzy, którzy z nią przybyli, oraz miejscowe duchowieństwo i nauczycielstwo. Dzieci będą przebywać na koloniach w Wielkopolsce przez 6 tygodni.

Rozdzwoniły się sierpy...



W całym kraju odbywają się obecnie, a gdzieniegdzie już kończą — żniwa. Rolnicy polscy w tym roku odnieśli wielki sukces. Wszędzie zboża jest dużo, urodzaj wielki. Według nadchodzących wiadomości z terenu, plon jest znacznie większy od plonów lat ubiegłych. Rolnicy polscy po raz pierwszy może od dłuższego czasu, pracowali w wyjątkowych warunkach, wśród napięcia międzynarodowego. Jak widać ofiarna praca i kamienny spokój naszych obywateli, wyszły na dobre rolnictwu polskiemu.

Obchód grunwaldzki na wsi.

(a). Na zaproszenie osadników, zamieszkałych **we wsi Bortkowie, w pow. złoczowskim,** przybył do tej wsi ubiegłej niedzieli **red. Aleksander Medyński,** który na zorganizowanym przez osadników obchodzie grunwaldzkim wygłosił na temat chwili dłuższe przemówienie, w którym szczególne uwagi poświęcił dzisiejszemu położeniu. W zebraniu, które odbyło się w sali miejscowego Kółka Rolniczego, wzięło udział mnóstwo osób, które nie znalazłszy pomieszczenia na sali, zaległy zwartą ławą plac przed oknami. Przybyli na zebranie w znacznym zastępie i miejscowi Rusini, u których wywody mowcy na temat zgodnego współżycia obu odłamów ludności spotkały się z ogólnym uznaniem. Toteż imieniem osadników Stanisław Ciupak, zosłużony działacz miejscowy i kilku Rusinów dziękowało serdecznie mowcy za należyte naświetlenie bieżącej chwili.

Tego samego dnia witał Bortków przejeżdżających przez wieś p. wojewodę **Malickiego** i p. starostę złoczowskiego **Płachtę.**

JUŻ DZIŚ PAMIĘTAJ O RANNYCH ŻOŁNIERZACH!

Strzeżcie się szpiegów!

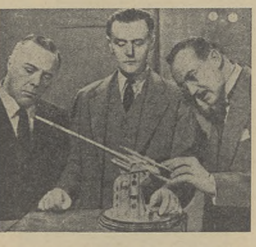
Rozmiary wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Niemiec, wykrytej w Ameryce w r. 1937 były wręcz sensacyjne. Zasięg wywiadu niemieckiego, który starał się wciągnąć poprzez organizacje nar.-socjalistyczne do tej „roboty" wszystkich Niemców, zamieszkałych na drugiej półkuli, był olbrzymi. Działalność wywrotowa prowadzona była we wszystkich kierunkach i we wszystkich możliwych dziedzinach, obejmując, oczywiście, przede wszystkim sprawy obrony państwa. Wielki proces przed sądem nowojorskim w dniu 2 grudnia 1938 stał się dla całej opinii amerykańskiej nie tylko wielką sensacją, ale i **zdecydowanym zwrotem w stosunkach amerykańsko - niemieckich.** W rezultacie 4 szpiegów nar.-socjalistycznych zostało skazanych na weiloletnie więzienie, czternastu udało się zbiec. Wśród skazanych znajdował się szef morskiego wywiadu niemieckiego w Hamburgu.

Wykryciem wielkiego zorganizowanego **spisku wywiadu niemieckiego** na bezpieczeństwo St. Zjednoczonych było społeczeństwo amerykańskie nie tylko zaskoczone, ale i głęboko wstrząśnięte. Reakcja była zrozumiała, tak jak zrozumiała stała się **konieczność uświadomienia i ostrzeżenia wszystkich na przyszłość przed zbrodniczymi mackami obcego wywiadu.** Oczywiście w pierwszym rzędzie uczyniła to prasa zarówno podczas wykrycia samej afery, jak i procesu. Ukazuje się również wkrótce po procesie książka p. Tourrou, pod którego kierownictwem tę wielką aferę szpiegowską zlikwidowano, oraz film pt. „Confessions of a Nazi Spy" — „Zeznanie szpiega".

Mimo protestów dyplomatycznych państwa zainteresowanego film ten wszedł na ekrany amerykańskie, a następnie dotarł do Europy i **obecnie wyświetlany jest w Polsce, demaskując tajniki wywiadu niemieckiego za granicą, odsłaniając kulisy i cele polityki Niemiec oraz niesłychane metody, jakimi się posługiwano.**

Akcja filmu ma właściwie charakter reportażowy, w całości przedstawia widzowi jednocześnie samą pracę wywiadu obcego, jak i **śliskie ścieżki, którymi wywiad ten chadza oraz okoliczności wydarzenia, towarzyszące wykryciu tej wielkiej afery szpiegowskiej.**

...Oto np. zebranie nar.-socjalistycznego związku Niemców amerykańskich w N. Jorku. Przemawiają wysłannicy z Berlina, stawiając wyraźnie i otwarcie cele polityki niemieckiej i jej agresywne apetyty panowania nad światem. Treścią tych wywodów jest m. in. to, że i Ameryka powinna być też niemiecka, „gdzie jest bowiem jeden Niemiec, tam mają być Niemcy, tam jest ojczyzna niemiecka".



Szpiedzy niemieccy studiują wykradziony model amerykańskiego działa przeciwlotniczego.

Oto maleńkie i ciche miasteczko Dundec w Szkocji i skromna fryzjerka Jessie Jordan, która otrzymuje **niepomierną ilość korespondencji z zagranicy.** Zwraca na to uwagę listonosz miejscowy i dzieli się swoimi spostrzeżeniami z naczelnikiem urzędu, który z kolei zawiadamia Inteligence Service. Okazuje się, że Jessie Jordan — to zakonspirowany urząd pocztowy wywiadu niemieckiego w Ameryce, przesyłającego swe wiadomości via Dundec do Berlina. Władze angielskie z kolei zawiadamiają o swych odkryciach N. Jork. Śledztwo wykazuje olbrzymie rozmiary afery. Do sieci szpiegów należą zarówno urzędnicy Hamburg—Amerika Line, jak też i obywatele USA pochodzenia niemieckiego. Kierownikiem całej akcji jest prezes związku niemieckiego, lekarz miejski dr Griebl. Załamawszy się podczas śledztwa, złożył on wyczerpujące zeznania wobec władz amerykańskich. Akcja obcego wywiadu zostaje **zdemaskowana.** Ale na tym nie koniec. Na widownię wkraczają wysłannicy Gestapo. Griebl i szereg innych osób, zamieszanych w tę aferę, zostaje porwanych i wywiezionych do Niemiec. Terror Gestapo szaleje więc i na gruncie amerykańskim. Tak toczy się akcja aż do procesu, którego skrót zamieszczono w epilogu.

Wrażenie, jakie wywarł ten film w bezpośrednio zainteresowanym społeczeństwie St. Zjednoczonych było niezwykle silne. Zrodziła go bowiem nie tylko powaga chwili dziejowej, ale i **konieczność skutecznego przeciwuderzenia w walce z obcym wywiadem.** Ekran został więc siłą rzeczy wprzęgnięty do rydwanu polityki w imię najwyższego celu obrony państwa. Film został uznany w tym wypadku, jako najskuteczniejsza broń w otwartej walce z podstępnym i długo przygotowanym zamachem, godzącym nie tylko w najżywotniejsze interesy wielkiej demokracji amerykańskiej, ale i zagrażającym jej całości i bezpieczeństwu i podważającym fundamenty pokoju światowego.

„Zeznanie szpiega" — to film, na którego marginesie możnaby napisać całą rozprawę, rzuca bowiem widza w wir najprzeróżniejszych refleksji, w których dominantą jest znowu kapitalne zagadnienie: wielkiego uniwersalizmu X muzy i jej nieograniczonej roli w życiu współczesnym.

O lepszej broni w walce z obcym wywiadem zarówno na terenie własnym, jak i obcym, trudno jest zamarzyć. Wynik jest niewątpliwie miażdżący. Nie dokonają tego przemówienia, odczyty i wiece, nie posiadają bowiem tej niezwykłej wymowy i argumentacji, atakującej bezpośrednio wyobraźnię, co te kilka tysięcy metrów taśmy filmowej.

„Zeznanie szpiega" zostaje na długo w pamięci widza, na długo też pozostawi ślady w pamięci społeczeństwa amerykańskiego, które w swym patriotycznym oburzeniu zareagowało praktycznie i dla przeciwnika swego dotkliwie — bojkotem gospodarczym.

*

Film amerykański p. t. „Zeznanie szpiega" jest niewątpliwie **dla Ameryki sygnałem ostrzegawczym.** Celem filmu było ostrzeżenie szerokich sfer społeczeństwa przed akcją szpiegów niemieckich, szperających na wszystkich odcinkach spraw politycznych, wojskowych i gospodarczych.

Publiczność polska śledzi z zainteresowaniem całą akcję filmu i nieraz byliśmy świadkami głośnych, trafnych uwag pod adresem szpiegów niemieckich — na ekranie. Ktoś słusznie zauważył po obejrzeniu filmu, że i **u nas w Polsce przydałaby się większa ostrożność w obcowaniu z ludźmi, których działalność w domu i poza domem nasuwa mniej, lub więcej jaskrawe wątpliwości. U nas w Polsce — mówiono — nie doceniamy często obywatelskiego obowiązku zwracania uwagi na przeróżne zjawiska i osoby, które świadomie, lub nieświadomie są narzędziem obcego wywiadu.** To zagadnienie staje się, zwłaszcza wysoce aktualne w okresie wstrząsów międzynarodowych, w okresie wzmożonej w konsekwencji akci obcych wywiadów. Jest obowiązkiem o tym pamiętać!

Szkolenie żeńskiej służby pożarniczej
na terenie okręgu lwowskiego.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. we Lwowie, zdając sobie sprawę z konieczności **zwiększenia rezerw dla straży pożarnych, postanowił zwiększyć ilość jednostek żeńskiej służby pożarniczej i w tym celu w r. b. urządził dwa specjalne kursy dla komendantek Żeńskiej Służby Pożarniczej.**

Pierwszy kurs wstępny został przeprowadzony w okresie od 18 do 30 kwietnia przy czym kurs ukończyło 20 słuchaczek.

W okresie od 9 do 29 czerwca został przeprowadzony kurs III stopnia, który ukończyło 28 słuchaczek delegowanych z większości powiatów Okręgu Lwowskiego.

Wymienione kursy zostały przeprowadzone w specjalnym ośrodku wyszkoleniowym, urządzonym we wsi Huzele nad Sanem w pobliżu miasta Leska.

Na ostatnim kursie III stopnia były **wykładane przedmioty z zakresu pożarnictwa a także ćwiczenia praktyczne, które odbywały się na błoniach w pobliżu Sanu, przy czym zadania taktyczne rozwiązywano na skupionych budynkach we wsi Huzele.**

Na kursie tym wykładano również **higienę i ratownictwo,** przy czym słuchaczki kursu udzielały **bezinteresownej pomocy miejscowej ludności w kilkunastu nagłych wypadkach,** dzięki czemu zjednały dużą popularność dla kursu i organizacji Żeńskiej Służby Pożarniczej.

W czasie trwania kursu III stopnia słuchaczki zwiedziły lotnisko szybowcowe w Bezmiechowej a także niektóre piękniejsze okoliczne miejscowości.

W dniu 21. czerwca br. dokonała inspekcji kursu III stopnia Referentka Zarządu Głównego z Warszawy p. Maria **Wilczyńska,** która stwierdziła dobry stan kursu, przy czym podkreśliła, że na ośrodek wyszkoleniowy została wybrana słusznie miejscowość położona wśród malowniczych gór i lasów a także nad rzeką San, co nadało kursowi charakter obozowy.



Zdjęcie WSCHOD-u przedstawia grupę uczesniczek kursu dla komendantek Żeńskiej Służby Pożarniczej. We wsi Huzele nad Sanem w powiecie leskim, uczestniczki kursu słuchają wskazówek wykładowców.

W ramach uroczystości „Dnia Morza" słuchaczki kursu wykonały na rynku miasta Leska ćwiczenia strażackie i sanitarne a następnie w sali „Sokoła" wysłuchały pięknego odczytu poświęconego odwiecznym prawom Narodu Polskiego do Bałtyku.

Następnie starosta **Gąsiorowski,** jako gospodarz powiatu na którym urządzano kurs, pożegnał w serdecznych słowach słuchaczki kursu, życząc im owocnej pracy na wyznaczonych posterunkach Żeńskiej Służby Pożarniczej. W imieniu Zarządu Okręgu insp. **Błaszczyk** podziękował p. staroście za udzielenie zezwolenia na urządzenie kursu w pięknej wsi Huzele i życzliwe ustosunkowanie się do samego kursu, dzięki czemu prowadzenie prac na kursie było w dużym stopniu ułatwione.

Szczególnie uroczyste pożegnanie kursu odbyło się we wsi Huzele, gdzie znajduje się ośrodek wyszkoleniowy. Tu miejscowa ludność tłumnie przybyła na pożegnanie. Sołtys gromady wygłosił serdeczne przemówienie, w którym **podziękował słuchaczkom za okazywaną pomoc mieszkańcom a w szczególności za wzorowe zachowanie się, co zbudziło szacunek dla słuchaczek kursu a jednocześnie przyczyniło się w dużym stopniu do zwiększenia popularności jaką winna się cieszyć Żeńska Służba Pożarnicza.** W zakończeniu swego przemówienia sołtys Stanisław **Fornal** ściskając na pożegnanie dłonie komendantki p. **Bielawskiej** oraz inspektora **Błaszczyka,** prosił by następny kurs Żeńskiej Służby Pożarniczej odbył się również we wsi Huzele.

Imprezy sportowe
z okazji Międzynarodowych Targów Wschodnich.

W związku z zawodami o puchar Gordon Benneta, które odbędą się we Lwowie dnia 3. września br., jako też z okazji XIX Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie Małopolski Klub Automobilowy organizuje na dni 3 i 4 września br. Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty i Plakietowy do Lwowa.

Ponadto Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie przygotowuje na dzień 3. września br. Zjazd Motocyklowo - Samochodowy na Targi Wschodnie.

Obie te imprezy wzbudziły w szerokich kołach automobilowych **duże zainteresowanie,** a — jak z dotychczasowych zgłoszeń wnosić należy — ilość uczestniczących samochodów i motocykli w tych zjazdach **zapowiada się nader licznie.**

Uroczystości w Jazłowcu.



Jak już WSCHÓD doniósł — w Jazłowcu pod Stanisławowem odbyły się dwudniowe uroczystości w związku z koronacją Cudownego obrazu N. M. P. Jazłowieckiej. Na zdjęciu: oddziały wojskowe udające się na uroczyste nabożeństwo.

Z ostatnich dni.

URLOP WOJEWODY MALICKIEGO.

Z dniem 18 b. m. rozpoczął wojewoda mgr **Malicki** 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi częściowo na terenie województwa tarnopolskiego, częściowo zaś w jednej z miejscowości letniskowych na Huculszczyźnie.

Na czas nieobecności p. wojewody, zastępstwo pełnić będzie wicewojewoda p. **Rogowski.**

Wojewoda Malicki obejmuje urzędowanie w połowie sierpnia b. r.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO W STANISŁAWOWIE.

Dotychczasowy naczelnik Wydziału Społeczno-politycznego w Stanisławowie p. Kazimierz **Sambor,** przeniesiony został na takie same stanowisko do Krakowa.

Do Stanisławowa przeniesiony został z Krakowa dotychczasowy naczelnik tamtejszego wydziału społeczno - politycznego p. Zygmunt **Muchniewski** i objął już urzędowanie.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO W STANISŁAWOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.

Naczelnikiem wydziału samarządowego w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim został p. Stanisław **Bar** wicedyrektor Związku Powiatów R. P. w Warszawie.

ŚWIĘTO PUŁKOWE PUŁKU ARTYLERII ZŁOCZOWSKIEJ.

Dowódca pułku artylerii w Złoczowie zawiadamia, że w roku bieżącym święto pułkowe nie będzie obchodzone i w związku z tym ofiarowali oficerowie i podoficerowie pułku, stacjonowani w Złoczowie i w Tarnopolu swoje obligacje i bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na F. O. N. w kwocie 11. 720 zł.

POSEŁ Dr ZDZISŁAW STAHL NA ZEBRANIU W ZBOROWIE.

Poseł dr Zdzisław Stahl wygłosił na zebraniu obywatelskim w Zborowie referat na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce i polityki zagranicznej w związku ze sprawą gdańską. W zebraniu wzięli udział członkowie miejscowego i okolicznych oddziałów OZN w liczbie około 100 osób.

NOWY ZASTĘPCA NACZELNIKA WYDZIAŁU SPOŁECZNO POLITYCZNEGO W STANISŁAWOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.

Zastępcą naczelnika wydziału społeczno politycznego w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim został mianowany mgr. Jerzy **Szymański** dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału społ. pol. w urzędzie wojewódzkim w Lublinie.

NOMINACJE W OKRĘGU TARNOPOLSKIM O. Z. N.

Przewodniczący Okręgu Tarnopolskiego O. Z. N. powołał: Jana Jędrzejczaka na stanowisko Przewodniczącego Oddziału O. Z. N. w Sinkowie (pow. Zaleszczyki), Jana Sierocińskiego na stanowisko Przewodniczącego Oddziału O. Z. N. w Uhryńkowcach (p. Zaleszczyki), Jana Wisłockiego, urzędnika Wydz. Powiat. w Zborowie na stanowisko sekretarza Obwodu O. Z. N. w Zborowie, Stanisława Szyję urzędnika Starostwa Powiat. na stanowisko skarbnika Obwodu O. Z. N. w Tarnopolu.

OBOWIĄZEK ZASTĘPCZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ — TYLKO DO LAT 50.

Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych granica wieku mężczyzn, którzy mogą być powołani do zastępczej służby wojskowej ustalona została na lat 50. Poprzednio obowiązek ten dotyczył mężczyzn do lat 60. Oczywiście starsi mężczyźni będą mogli być użyci do służby pomocniczej niemniej ważnej.

WSTRZYMANIE PRAC PORZĄDKOWYCH NA WSI PODCZAS ŻNIW.

Wobec pełni żniw w kraju i nasilenia robót polnych, minister spraw wewnętrznych wydał polecenie, aby prace, związane z akcją podniesienia estetycznego wyglądu i uporządkowania osiedli, zostały wstrzymane na przeciąg miesiąca lipca i sierpnia. Polecenie to dotyczy wyłącznie wsi i osiedli o charakterze rolniczym, gdzie przeprowadzone roboty polne, wymagają znacznej ilości rąk roboczych.

ODZNAKI PRZODOWNIKÓW DOMOWYCH RATOWNICTWA.

Minister spraw wewnętrznych udzielił zezwolenia na ustanowienie i używanie odznaki dla przodowników domowych organów ratownictwa sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. W odznace tej na tarczy będzie umieszczony czerwony krzyż z napisem „Przodownik domowy ratownictwa sanitanego".

ZA SEKUNDOWANIE UTRATA PRAW AKADEMICKICH.

Senat uniwersytetu wileńskiego pozbawił praw akademickich studentów, którzy byli sekundantami w pojedynku Dymitra Twierdochlebowa — członka korporacji „Rutenia".

Twierdochlebow w pojedynku zginął.

Związek b. Ochotników Armii Polskiej.
Trzy Okręgi na ziemiach południowo-wschodnich.

Zarząd Główny b. Ochotników Armii Polskiej uchwalił na ziemiach południowo-wschodnich stworzyć trzy odrębne Okręgi w ramach granic województwa **lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego,** w miejsce dotychczasowego Okręgu Ziemi Czerwieńskiej we Lwowie, obejmującego tereny wspomnianych powyżej województw. Podział na Okręgi da możność Oddziałom sprawniejszego funkcjonowania i Okręgom szybkiego załatwiania przyjęć członków do Oddziałów.

Wskutek rozdziału Okręgu Ziemi Czerwieńskiej — **Zarząd Główny zatwierdził Zarząd Okręgu lwowskiego** w następującym składzie: dr Lesław **Węgrzynowski,** prezes; Władysław **Targalski,** wiceprezes; Jan **Szelestowski,** sekretarz; St. **Kwiatkowski** (Rzeszów), zastępca sekretarza; red. Leon **Daniluk,** skarbnik; **Pliszka** (Jarosław), zastępca skarbnika; prof. **Lichtenberg** i mjr **Bleicher** (Przemyśl), członkowie Zarządu. Komisja rewizyjna: nacz. Adam **Baumann,** radca Marian **Dziędzielewicz** i Franciszek **Ditrich;** jako zastępcy — dr **Müller** (Borysław) i prof. **Smolnicki** (Drohobycz). Okręgowy Sąd Koleżeński: generał ss. Jakub **Salicki,** podpułk. ss. inż. Władysław **Śniadowski,** wiceprokurator dr **Kosiński,** dr Jan **Poratyński** i Ludwik **Hoszowski;** jako zastępcy — kasjer P. K. O. **Herman,** kpt. Wilhelm **Obrzud** (Sanok) i prof. Stanisław **Cebula** (Sokal).

Dalej **Zarząd Główny polecił** Zarządom Oddziałów w **Stanisławowie** i **Tarnopolu** pełnienie obowiązków Zarządów Okręgowych do czasu należytego zorganizowania na miejscu Okręgu właściwego. Zatem tymczasowymi prezesami Okręgów są: w Stanisławowie prof. **Bagier,** a w Tarnopolu dyr. Roman **Voit.**

Wszystkie te trzy Okręgi wykonują już swoje czynności od dnia 1 bm. Oddziały z poszczególnych terenów województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego we wszystkich sprawach mają odnosić się wyłącznie do właściwych Okręgów, którym terytorialnie podlegają.

MANIFESTACJA W JAWOROWIE KU UCZCZENIU ZWYCIĘSTWA POD GRUNWALDEM.

Z inicjatywy OZN w Jaworowie odbyło się w sali rady miejskiej posiedzenie komitetu organizacyjnego dla uczczenia rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Następnie na rynku Jaworowskim w dniu 16. b. m. zebrały się liczne rzesze obywateli powiatu jaworowskiego, którzy przybyli aby wziąć udział w manifestacji grunwaldzkiej. Po przemówieniu prezesa mgr **Chirowskiego,** inż. **Welichowski** odczytał rezolucję przyjętą oklaskami przez zebranie obywatelskie. Następnie uformował się pochód, który podążył przed budynek starostwa, a delegacja złożyła na ręce wicestarosty mgr. **Kleeberga** tekst rezolucji. Dekoracje miasta podczas manifestacji zostały wykonane pod kierunkiem inż. **Czerpy** dyrektora Państwowej Szkoły Stolarskiej w Jaworowie.

Zabytkowe lipy w województwie stanisławowskim.

Przy drodze powiatowej Puków — Stratyn w powiecie rohatyńskim, znajduje się na terenie wsi Dubryniów wielowiekowa aleja lipowa o charakterystycznych pniach. Ponieważ alei tej, stanowiącej własność gromady, groziła zagłada z powodu obcinania i łamania gałęzi, przy zbiorze lipowego kwiatu, jak i braku jakiejkolwiek konserwacji drzew, wojewoda stanisławowski uznał aleję tę, po zasięgnięciu opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody, za twór przyrody, podlegający nieograniczonej ochronie z uwagi na znaczenie naukowe i krajoznawcze. Tym samym aleja lipowa w Dubryniowie, zachowaną zostanie dla przyszłych pokoleń.

Przed niedawnym czasem, rozporządzeniem wojewody stanisławowskiego, uznano za zabytek przyrodniczy, podlegający bezwzględnej ochronie. Wspaniałe okazy lip w Alei Ułanów Krechowieckich, oraz kilka wielowiekowych lip przy ul. Gosławskiego w Stanisławowie.

Według legendy, lipy w Alei Ułanów Krechowieckich sadzić miał założyciel Stanisławowa Andrzej Pilawa - Potocki, starosta halicki.

TANI PRĄD Z TANIEGO SUROWCA W DOLINIE PRUTU.

Dzięki utworzeniu zakładu elektrycznego, skupiającego energię, wytwarzaną przez tartaki państwowe w dolinie Prutu, a szczególnie przez tartak w Mikuliczynie, wszystkie letniska i uzdrowiska w dolinie Prutu uzyskały oświetlenie elektryczne w ciągu całej doby. Cenę prądu elektrycznego skalkulowano bardzo tanio. Wynosi ona dla celów oświetleniowych 65 gr., dla celów przemysłowych 32 gr.

Taką niską cenę prądu było można uzyskać dzięki temu, że surowcem służącym tartakom państwowym w dolinie Prutu do wytwarzania prądu elektrycznego są trociny i odpadki drzewne.



Na wszystkich plażach i w kąpieliskach, w upalne dni panuje niezwykły ruch, jak to widać na zdjęciu WSCHOD-u.

„SOKÓŁ" SKAŁACKI DŹWIGNIĄ ŻYCIA SPORTOWEGO.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Skałacie, po dłuższym okresie zastoju w swej działalności, podjęło w bieżącym roku pod prezesurą sędziego p. **Błaszkiewicza,** pracę na polu szerzenia kultury fizycznej wśród szerokich sfer miejscowego społeczeństwa.

Rezultatem tych wysiłków było zorganizowanie miłośników gimnastyki przyrządowej w grupę ćwiczebną, która w okresie zimowym pod kierownictwem p. Pawłowskiego pilnie trenowała.

Poważną sumę w budżecie Sokoła zajęły w bieżącym roku inwestycje sportowe, a mianowicie: częściowe zaopatrzenie sali w sprzęt gimnastyczny, urządzenie boisk do siatkówki i koszykówki, rzutni i skoczni, oraz zaopatrzenie świetlicy sokolej, w której koncentruje zwłaszcza w okresie zimowym znaczna część życia sportowego młodzieży, w stół ping-pong'owy i szereg gier towarzyskich.

Bilans pracy sportowej Sokoła, przedstawia się imponująco.

W ramach tygodnia W. F. i P. W. zorganizowanego w Skałacie, drużyna Sokoła zdobyła 13 dyplomów, zajmując szereg czołowych miejsc w poszczególnych konkurencjach.

Głb.

ŻNIWA NA POKUCIU.

Na Pokuciu i Huculszczyźnie kończy się już zbiór jęczmienia i żyta, a w najbliższych dniach żniwiarki rozpoczną żmudną kośbę pszenicy. W porównaniu z innymi dzielnicami Polski, żniwa w tych stronach wymagają znacznie większego trudu i wysiłku, bo gdy w Poznańskim maszyny zmniejszają trud pracy rolnika, to na Pokuciu ludzie nadal, jak przed wiekami żną zboże krótkimi sierpami w spiekocie południowego słońca. W tym roku trud żniwiarzy opłaci się setnie, bo zboże pięknie obrodziło.

Walki pod Zborowem w 1649 r.

Z kopii listu pisanego przez Andrzeja Skałkowskiego stolnika halickiego, do królewicza Karola z obozu pod Zborowem dnia 22 sierpnia 1649 r.

Dnia 15 sierpnia 1649 r. nasz wywiad stwierdził, że Chan i Chmielnicki nie mają zamiaru bić się pod Zborowem. Stało się jednak inaczej, bo już rankiem tego dnia stutysięczna konnica nieprzyjacielska stanęła w Dąbrowie pod Zborowem.

Nasz obóz stał w Młynowcach w pobliżu Zborowa, nie wiedząc, że dzieli go od nieprzyjaciela zaledwie pół mili. — Ubezpieczony król ruszył ze swym wojskiem. Dzień był mglisty, drobny deszcz padał i drogi były rozmokłe. — Przeprawa pod miastem była bardzo utrudniona, tabor i armaty z trudnością przeprawiano. — Po drugiej stronie wojsko nasze rozwlokło się na milę.

Orda nieprzyjacielska, zobaczywszy wojska tak rozwlekłe, poczęła zachodzić na nasze tyły, napadając na pułk Koryckiego, który mężnie bronił przeprawy. Na posiłek ruszył pułk przemyski, lecz momentalnie został zniesiony. — Zginęły tam chorągwie husarskie Sandomierskiego i starosty Stobnickiego. Został zniesiony Tyszkiewicz ze swoim pułkiem i chorągwie Podkanclerzego. Całą nawałą i rozpędem parła dzicz nieprzyjacielska na pozostałe nasze pułki. — Pułkownik Skałkowski został ranny, chorąży stolnik lwowski, mąż sławny, zabity, dużo naszej piechoty i husarii legło na placu boju. — Miecznik Podolski został zabity, a pułk jego doszczętnie zniesiony. — Odwrót przez przeprawę był zupełnie zatarasowany, a horda parła dobijając rannych. W obozie naszym powstało zamięszanie, starosta Urzędowski, oraz obożny wozów Czarnecki zginęli, część naszego taboru zabrano.

W takiej sytuacji część naszego wojska po drugiej stronie przeprawy uszykowała się do przyjęcia śmiertelnego boju; dragonia Opoczyńskiego i piechota Habaldowa na prawym skrzydle, dwie husarskie chorągwie starosty Kałuskiego, oraz dwa pułki na lewym skrzydle, frontalnie pułk Koreckiego i Pozowskiego wolentariuszów i kilkanaście innych chorągwi.

Po chwili zaczęły się wyłaniać od Dąbrowy drobne oddziały, a za nimi całe pułki, jadąc wprost na nasze wojsko. — Tatarzy „w całej kupie najmniej 6.000“ uderzyli na prawe skrzydło. — Uderzenie było tak silne, że oddziały nasze zaczęły się cofać. — Król widząc to, z gołym rapierem przypadł i zaczął wołać: „Nie odstępujcie Ojczyzny, pamiętajcie na sławę przodków waszych!“ — Zapalone tymi słowy wojska nasze poszły naprzód, po chwili znów się cofnęły i tak jak na szali ważyło się zwycięstwo stron. — Cofających się król chciał zabijać, zatrzymując ich konie za wodze. — W tej chwili poszły na posiłek dwie nasze chorągwie i przy wsparciu artylerii z trudem odparto nieprzyjaciela. Ciężki to były chwile i tylko dzięki nieustraszonej woli króla, zwycięstwo było po naszej stronie. — „Cud Boży — pisze autor — że nie odniósł król postrzału“. „Najświętsza Panna ratowała Króla Jego Mości i wojsko od rana do wieczora, że wytrzymaliśmy taki impet srogi“.

Miasto Zborów zostaje w tym dniu zajęte przez naszą dragonię.

W poniedziałek Kozacy zaczęli nacierać na miasto. Załoga nasza nie mogąc powtrzymać naporu, przysłała do króla po posiłek. — Król nie chciał rozrywać wojska i kazał trąbić na luźną czeladź, podczas gdy Kozacy zaczęli się już wdrapywać na wały. — Król widząc krytyczną chwilę, sam bez kapelusza biegał po obozie, „cnotą i wiarą zaklinając, aby do wałów szli prędzej“. Na ten żałośny apel króla zebrała się cała czeladź i co tchu ruszyła na wroga, odpierając go od wałów i biorąc moc nieprzyjaciela do niewoli. Od tej chwili czeladź nabrała otuchy i za każdym zawołaniem wypadała, siekąc i bijąc nieprzyjaciela.

Ku wieczorowi przystąpiono do traktatów. Chan przysłał Szefera Kary Agę. — Układy trwały do wtorku, w którym to dniu miał nastąpić ostateczny układ. We czwartek Andrzej Skałkowski sam odwoził pakta i widział na własne oczy jak pod namiotem w szubie aksamitnej siedział Chan, po prawej stronie brat jego sułtan, po lewej Nuradym sułtan.

Szafer Kary Adzie dano 3.000, Soliman Adzie 500 czerwonych złotych.

Chan koniecznie chciał, aby pierwszy wyruszył z wojskiem Król, jednak stolnik Skałkowski wymógł, żeby Chan ruszył pierwszy.

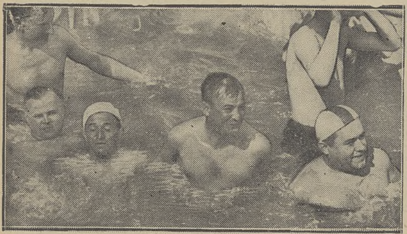
W piątek ruszył Chan ze swoim wojskiem i zatrzymał się o jedną milę od naszego obozu. Chmielnicki we czwartek, gdy już mrok zapadał, złożył przysięgę, a w chwili odjazdu przypadł do nóg Króla i z płaczem mówił: „nie w ten sposób życzyłem sobie witać Waszą Królewską Mość, ale ponieważ tak się stało, proszę o miłosierdzie W. K. M.“ — Podkanclerzy Siechowski w imieniu Króla napomniał go, aby swoje zbrodnie cnotą i wiarą kompensował. — Tegoż dnia ociągnął Chmielnicki z wojskiem, a z nim odjechał pisarz lwowski Ożga, aby uwolnić oblężonych pod Zbarażem.

I taka była prawdziwa transakcja zborowska, omal nie wróciła klęska Warny i Lignicy.

W walkach pod Zborowem zginęło tysiące naszych braci, których trupy okryły na milę pola zborowskie, a bielejące dziś ich kości są dokumentem historycznym o odwieczności naszych ziem polskich, są dowodem jak każdy Polak kochał i umierał za Ojczyznę, co zawsze każdego żołnierza polskiego cechuje.

Kam.

Trembowla, dnia 30. VI. 1939 r.



Robotnicy polscy używają kąpieli w basenie na pokładzie okrętu „Pułaski“ w drodze na wycieczkę do Sztokholmu, zorganizowaną przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

BROSZURA PROPAGANDOWA O DNIESTRZE.

Związek „Karpaty Wschodnie“ w Stanisławowie i Komisja Letniskowa Powiatów i Gmin województwa tarnopolskiego w Tarnopolu, wydała w celu szerszego spopularyzowania pięknie rozwijających się letnisk naddniestrzańskich — broszurę propagandową p. t. „Wczasy nad Dniestrem“. Broszura ta, w estetycznej barwnej okładce, zawiera poza treścią ogólną, omawiającą piękno i znaczenie turystyczne i letniskowe jaru Dniestru, również szczegółowe informacje o poszczególnych miejscowościach letniskowych naddniestrzańskich, o możliwościach komunikacyjnych i t. p. oraz schematyczną mapę Dniestru i jego dopływów. Broszurę można otrzymać bezpłatnie w L. P. T. we wszystkich biurach podróży oraz u wydawców.

Praca Koła T. S. L. w Glinianach.

Chociaż okres wywczasów letnich w mieście z urlopowym sezonem pracowników oświatowych — i rozpoczęte już na wsi żniwa nie zdają się zbytnio sprzyjać pracom, prowadzonym w czytelniach, **Koło T. S. L. w Glinianach, pozostającym pod pełnym inicjatywy i energicznym kierownictwem dyr. Hawlickiego** wobec sytuacji, w tym roku **nie osłabiło tempa prac na wiejskim odcinku i prowadzi je pomimo pozornie niesprzyjających warunków.**

Ubiegłej niedzieli zorganizowało Koło T. S. L. dwa zebrania, które odbyły się przy licznym udziale miejscowej ludności. Pierwsze z nich odbyło się we wsi.

PEŁTEW

oddalonej od Glinian o 6 km a leżącej przy linii kolejowej Zadwórze—Krasne. **Ludność polska tej wsi, chociaż znachodzi się w mniejszości, rozwija na miejscowym terenie ożywioną działalność organizacyjną.** Posiada Kółko Rolnicze a w jego domu obszerną salę, w której odbywają się przedstawienia amatorskie i mieści się Czytelnia T. S. L., ostatnio piękny, skromny kościółek, poświęcony z końcem czerwca br. stał się prawdziwą ostoją życia religijnego i narodowego.

Na zebranie w Czytelni T. S. L. przybyli z Glinian delegaci Koła , dyr. Hawlicki i red. A. Medyński. Bezwłocznie po nieszporach, które w nowym kościółku gromadzą całą ludność polską, sala Domu Kółka Rolniczego zapełniła się po brzegi. Wśród przybyłych zauważyśmy p. **Grzybową,** kierowniczkę szkoły, działaczy miejscowych pp. **Jana Rawskiego, Franciszka Żurawskiego** i innych. Zebranie zagaił **dyr. Hawlicki,** wskazując w swym przemówieniu **na potrzebę stałego kontaktu społeczeństwa w dzisiejszym położeniu w myśl wskazań, jakie pod bezwzględnym nakazem chwili wiążą cały naród w jeden zwarty obóz.**

O dzisiejszym położeniu mówił red. Aleksander Medyński. W przemówieniu swym, które wśród zebranych wzbudziło nadzwyczajne **zainteresowanie,** mowca nawiązał wstępne słowa do miejscowego terenu, wskazując na te zasady w życiu religijnym i narodowym, które powinny być przewodnimi, po czym przeszedł do omówienia sytuacji międzynarodowej, uwypuklając w wyrazistym zarysie odwieczną wrogą politykę Niemiec wobec Słowiańszczyzny. Na szerszym tle wieków nakreślił mowca **rolę i znaczenie Gdańska,** opartego w swym rozwoju wyłącznie o zaplecze polskie, jak niemniej wagę brzegi morskiego w kształtowaniu się mocarstwowego stanowiska Polski. W końcu wskazał na **hart ducha, spokój i powagę, jakie tworzą cechy społeczeństwa polskiego w dobie dzisiejszej i zagrzewał zebranych do aktywności na wszystkich odcinkach prac organizacyjnych.**

Jeden ze słuchaczy w serdecznych słowach podziękował mowcy za jego tak interesujące wywiady, po czym zebrani odśpiewali: „Boże coś Polskę“.

Drugie zebranie odbyło się w dwie godziny później, wieczorem

w sąsiedniej wsi Żeniowie,

położonej w odległości 2 km od Glinian. I ta wieś posiada aktywne organizacje, które w ostatnim stanie powiększył Komitet budowy kościoła pod przewodnictwem p. Kazimierza **Majora.** W obszernej sali Kółka Rolniczego zebrała się miejscowa ludność polska, do której przemówił dyr. **Hawlicki,** podkreślając siłę, wartość i gotowość społeczeństwa polskiego wobec brutalnej zachłanności nowoczesnego krzyżactwa.

Z kolei red. A. **Medyński w dłuższym wywodzie** poświęcił swe uwagi omówieniu stosunków niemiecko-polskich w przeszłości i teraźniejszości.

Po przemówieniu, które zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, przewodniczący miejscowej czytelni T. S. L., p. **Fryderyk Richter** podziękował mowcy za wyczerpujący referat.

W najbliższym czasie zapowiedziane zostały zebrania w innych czytelniach wiejskich glinianskiego Koła T. S. L.

ZJAZD OBYWATELSKI W CZORTKOWIE.

Sprawy polityczne i gospodarcze.

W Czortkowie odbył się duży zjazd obywatelski, na który przybyły liczne delegacje z powiatów Ciepłego Podola. Zjazd odbył się staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego, a w szczególności prezesa p. Jana **Inglota** i senatora dr **Lachowicza.**

Zjazd zagaił senator dr **Lachowicz,** kolejne przemówienia wygłosili posłowie: **Żyborski, Ostafin, Wagner** i **Pawłowski.**

Poseł **Żyborski** w obszernym referacie przedstawił zebranym sytuację polityczną i najbliższe zadania rządu i społeczeństwa.

Poseł **Ostafin** omówił sprawy gospodarcze, które wzbudziły zainteresowanie wśród zebranych, rekrutujących się głównie ze sfer rolniczych. Następnie omówione były sprawy rzemieśnicze, przemysłowe i handlowe. W przemówieniach posła **Wagnera** i **Pawłowskiego** podkreślono dobre nastroje społeczeństwa polskiego i wyniki pracy terenowej.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, przedstawiciele organizacyj terenowych zapewnili, że **całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji, jednakże ze spokojem śledzi rozwój wypadków, z zaufaniem patrząc w przyszłość. Omawiane były głównie sprawy gospodarcze, a w szczególności rolnicze. Zjazd wykazał, że teren województwa tarnopolskiego interesuje się żywo sprawami politycznymi i gospodarczymi, oraz rozbudową organizacyj terenowych, stwierdzając poprawę ogólnych stosunków na poszczególnych odcinkach.**

Mniej formalistyki!

Sztywne zasady kredytu w Polsce.

Działo się to w roku 1919 w zaraniu odrodzonego Państwa Polskiego. Na froncie toczyły się walki z Ukraincami i bolszewikami, nawała niemiecka, powracająca ze wschodu, nie przestała być groźna, w kraju bezrobocie, wywołane zdemobilizowaniem polskiego przemysłu przez okupantów, głód towarowy i pieniężny dawał się mocno we znaki. Granice Państwa nigdzie nie ustalone, ład prawny w pełni nie zaprowadzony.

W tym stanie rzeczy śp. Romuald Mielczarski, kierownik gospodarczy dzisiejszego Związku Spółdzielczego „Społem“, jedzie do Angli po niezbędne artykuły pierwszej potrzeby (mąkę, kasze, tłuszcze itp.) Związek może jednak nabyć towary tylko na kredyt, którego zabezpieczeniem jest kilka nieruchomości związkowych. Ale co Anglikom przyjdzie z kamienicy np. w Sosnowcu, kiedy stosunki polityczne i prawne nie są jeszcze w Polsce uregulowane.

Ale mimo to Anglicy przyznają kredyty. Czynią to jednak nie z sentymentu, lecz dlatego, że — znają Mielczarskiego i wierzą mu. Podpis takiego jak on, człowieka, ba! jego słowo znaczy więcej, aniżeli sto hipotek na stu dochodowych nieruchomościach.

Czy podobna historia mogła się zdarzyć u nas? Wydaje się, że nie. Żądano by weksli gwarancyjnych, weksli z 3 podpisami, prawa zastawu na towarze i czystej hipoteki na sumę większą od wielkości sumy długu. Żadne nazwisko, żadne zaufanie do człowieka nie decyduje. U nas jak dotąd ważne jest jedynie formalne zadośćuczynienie formalnym przepisom.

„Klimat“ kredytowy w Polsce oparty jest na sztywnych zasadach. I dlatego też aparat kredytowy w Polsce nie cieszy się takim poparciem jakie powinno być odpowiednikiem większego zaufania do kredytobiorców, których się nie wychowa formalistyką i nieufnością do „człowieka gospodarującego“.

Potrzeba głębokich reform!

Uczniowie lubaczowscy na F. O. N.



W Lubaczowie w sali Czytelni Polskiej odbyły się popisy uczniowskie, uczniów klasy prof. Leopolda **Garbarza,** z których czysty dochód przeznaczono na F. O. N. Popisy te cieszyły się ogólnym powodzeniem, a zarazem były uznaniem pracy prof. Garbarza. Szczególnym powodzeniem cieszyła się orkiestra uczniowska z solistkami: Jagodzińską i Kartasińską, która wykonała szereg klasycznych utworów.

Siedzą od lewej ku prawej: Wanda i Anna Losterówny, Linka Kartosińska, prof. Leopold Garbarz, Danuta i Irena Jakubowskie, Janusz Loster. Stoją: Zygmunt Wolański, N. Steinbruch, Rozalia Ciećkiewiczówna, Maria Jagodzińska, Irena Piątkowska, Apolonia Osikowiczówna i Zofia Mańkowska.

Inicjatywa Podoficerskiego Klubu Garnizonowego w Przemyślu.

Upominki i dyplomy za najlepsze świadectwo szkolne.

Do WSCHOD-u piszą z Przemyśla:

Miłą uroczystość urządził zarząd Podoficerskiego Klubu Garnizonowego w Przemyślu. Ruchliwy ten zarząd przed rokiem już wprowadził zwyczaj **obdarowywania upominkami i dyplomami dzieci, które uzyskały najlepsze wyniki w nauce i otrzymały najpiękniejsze świadectwa szkolne.**

Pod opieką rodziców oraz w licznym towarzystwie młodszego i starszego rodzeństwa, stawiło się w Podoficerskim Klubie garnizonowym Przemyśl, 65 „zainteresowanych“ osóbek. Przeważały przedstawicielki „płci słabej a nadobnej“.

Witając zebrane dzieci — prezes Podoficerskiego Klubu garnizonowego chorąży Roman **Michniowski** dał wyraz radości z tego powodu, że **w roku obecnym okazała się potrzeba przygotowania większej, aniżeli w roku ubiegłym ilości upominków.** Zaznaczył również, że mają być one nie tylko nagrodami za pilną i rzetelnie dokonaną pracę, ale przede wszystkim zachętą i bodźcem do dalszej intensywnej i rzetelnej oraz wytrwałej pracy i nauki.

Z kolei do rodziców i do dzieci przemówił delegat Dowódcy O. K. kapitan **Bielecki.** W serdecznych słowach dziękował rodzicom za trudy i starania, podejmowane dla zapewnienia dzieciom pogodnej młodości i w miarę możności jaknajlepszych warunków pracy.

— Dzieci nasze, — mówił pan kapitan — przedmiot zazdrości innych narodów, są nie tylko radością i nadzieją rodziców, lecz przyszłością i ostoją Narodu i Państwa Polskiego. Praca dla nich i nad nimi — to niekiedy najtrudniejsza i najcięższa praca społeczna — ale najwyższej wartości! W końcu, prosząc rodziców o przełożenie dzieciom na ich język słów wskazań i zachęty, **delegat Dowódcy O. K. podziękował zarządowi podoficerskiego klubu garnizonowego za szczęśliwy pomysł i za zrealizowanie go w tak udatny sposób.**

Następnie prezes Klubu wręczył dzieciom dyplomy i upominki.

Po rozdaniu upominków, dyplomów i świadectw, nastąpiła wspólna fotografia, po czym w serdecznej, rodzinnej atmosferze, dzieci spożyły przygotowany dla nich podwieczorek.

Roześmiane i zarumienione twarze, błyszczące oczy, wesoły nastrój obdarowanych, utwierdziły zarząd Podoficerskiego Klubu garnizonowego w przekonaniu, że dzieci przeżyły radosną chwilę i, że w klubie przeżywać ją będą — każdego roku.

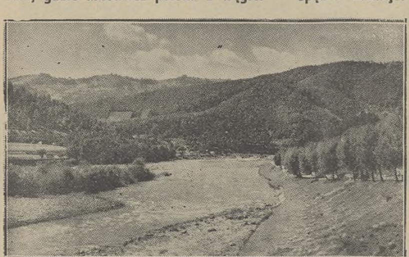
W. P.

WYCIECZKA ZE STANISŁAWOWA DO CZERNIOWIEC W RUMUNII.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Stanisławowie urządza 5-cio dniową wycieczkę krajoznawczą do Rumunii (Czerniowce) w dniach od 26 do 30 lipca b. r. Koszt uczestnictwa wynosi zł 25 i obejmuje przejazd od granicy państwa pod Śniatynem do Czerniowiec i z powrotem, wizę rumuńską, wpis na paszport zbiorowy i opiekę przewodnika. Członkowie P. T. T. za okazaniem ważnych legitymacyj korzystają ze zniżki w wysokości zł 3. Wszyscy uczestnicy korzystają z akredytywy do wysokości zł 50 na osobę, jak również dopuszczalne jest posiadanie przy sobie kwoty zł 4 w walucie polskiej.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie placówki P. B. P. „Orbis“, przy czym wymagane jest, przy wnoszeniu udziału złożenie dowodu osobistego, względnie starego paszportu, oraz zezwolenia właściwego starostwa powiatowego na wyjazd zagranicę dla uczestników z poza powiatu stanisławowskiego.

Tam, gdzie młodzież polska z Węgier — spędza wakacje.



Zdjęcie WSCHOD-u przedstawia okolicę Bolechowa w powiecie dolińskim, gdzie młodzież polska z Węgier spędza wywczasy w obozie wypoczynkowym i wśród swoich dowiaduje się wiele nowych rzeczy o dzisiejszej Polsce.

W OBRONIE PRZED WYZYSKIEM — SPÓŁDZIELNIE SZEWCÓW I STOLARZY W KOŁOMYI.

Na peryferiach Kołomyi zamieszkuje około 180 szewców - chałupników, Polaków, wyzyskiwanych przez żydowskich nakładców. Szewcy chałupnicy przystąpili obecnie do zorganizowania spółdzielni pracy i do otwarcia własnego sklepu z obuwiem.

Do spółdzielni tej, będą mogli należeć szewcy - chałupnicy z całego Pokucia.

AGENCJA POCZTOWA W JAMNEJ.

W Jamnej, silnie frekwentowanej miejscowości w dolinie Prutu Dyrekcja poczt. i telegrafów uruchomiła dla wygody letników sezonową agencję pocztową, która czynną będzie do 30 września br.

Obchód grunwaldzki w Glinianach.

(a). Ruchliwe Koło T. S. L. w Glinianach, pozostające pod wytrawnym kierownictwem dyr. **Hawlickiego, nie przeoczyło** i w tym roku rocznicy grunwaldzkiej, tak zresztą bardzo aktualnej w czasach dzisiejszych. Pomimo wywczasów letnich, które z powodu rozjazdu oświatowych działaczy stawiają tej pracy w obecnym sezonie pewne hamulce, zorganizowany został staraniem Koła T. S. L. obchód grunwaldzki, który odbył się ubiegłej niedzieli. W obszernej sali T. S. L. zebrała się licznie zarówno ludność miejscowa, jak i z najbliższych wsi.

Zebranie zagaił **prezes Koła T. S. L., dyr. Hawlicki, podkreślając aktualność obchodu rocznicy grunwaldzkiej i wykazując w głębokim ujęciu siłę, zwartość i gotowość całego społeczeństwa, skupiającego się około tej świetnej karty dziejów Polski.**

Przemówienie o znaczeniu Grunwaldu zarówno dla przeszłości, jak i teraźniejszości wygłosił red. Aleksander Medyński. Mowca w dłuższym wywodzie nakreślił poszczególne fazy niemieckiego „Drang nach Osten“, charakteryzując zwalczające się w tym odwiecznym zagadnieniu dwa odrębne światy, dwie różne idee i podobne im metody. Z jednej strony świat germański walczący obłudą, fałszem, terorem i grabieżą cudzej ziemi, — z drugiej słowiański, w szczególności polski, występujący do walki w imię prawa, sprawiedliwości, obrony odwiecznych swoich sadyb. **Szczególne uwagi poświęcił mowca dzisiejszej chwili, uplastyczniając w wyrazistym zarysie poszczególne fazy hitlerowskich agresywnych zapędów wobec Polski.**

Zebrani, którzy z zainteresowaniem śledzili tok wywodów mowcy, nie szczędzili mu swego uznania. Po przemówieniu odśpiewaną została „Rota“.

Nowy Dom Strzelecki w Podrudnem.

Mała wioska Podrudne gminy Dobrotwór powiatu Kamionka Strumiłowa była ostatnio świadkiem pięknej uroczystości. **Po dwóch latach żmudnej i ofiarnej pracy** odbyło się poświęcenie Domu Polskiego Związku Strzeleckiego, w którym znalazła pomieszczenie szkoła, świetlica, sklep Kółka Rolniczego i mieszkanie kierownika szkoły. Poświęcenie nowej placówki zgromadziło całą miejscową i okoliczną ludność. M. i. przybyli: starosta Frączkowski, inspektor szkolny Wojciechowski, komisarz Pokorny, inż. Piwowoński, kpt. Korbiński z P. W., państwo Godlewscy i Bartmańscy, inż. Wojtylko, kierownik szkoły Kop..o..ski i w. i. Po uroczystym nabożeństwie i kazaniu odbyło się poświęcenie Domu, przemawiali przewodniczący Komitetu Budowy wójt Kazimierz Godlewski, gorliwy opiekun Domu starosta Frączkowski, miejscowy sołtys Józef Kaliszczak. Komitet pań z pp. K. Godlewską i K. Karpiną podejmował zaproszonych gości z gronem włościan — śniadaniem.



Dom Strzelecki w Podrudnem.

Zdjęcie WSCHOD-u przedstawia fragment poświęcenia Domu Strzeleckiego. Przemawia wójt p. Kazimierz **Godlewski.**

Należy podkreślić **dużą ofiarność** ziemian powiatu kamioneckiego. Grunt pod budowę i cały budulec został ofiarowany przez pp. dr Weissglasa, Godlewskich, Bilińskiej, Bartmańskich, Rakowskich. Duszą budowy była kierowniczka szkoły w Podrudnem p. K. Karpina i prezes Oddziału Związku Strzeleckiego leśniczy Emil König, a nadto pomagała cała ludność miejscowa z sołtysem Kaliszczakiem. **Nowa placówka powitana została przez wszystkich z wielką radością.**

NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY.

Władze węgierskie doprowadziły na posterunek PP w Ławocznem pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do Węgier Franciszka Kaczkę syna Antoniego i Marii z domu Kraszewska, ur. 13. X, 1906 w Hambornie (Westfalia Niemcy) rzym. kat. narodowości niemieckiej, obywatela niemieckiego z zawodu robotnika.

Kaczka w dniu 4. 6. b. r. nielegalnie przekroczył granicę Niemiec do Polski, a następnie z Polski do Węgier.

Kaczka pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy został odstawiony do Sądu Grodzkiego w Skolem.

Z rozważań o napadach lotniczo-gazowych.

Prawda o niebezpieczeństwie gazowym.

W związku z sytuacją polityczną specjalnie zainteresowanie wśród społeczeństwa budzi zagadnienie ewentualnych nieprzyjacielskich napadów lotniczych, a w szczególności **możliwość zastosowania gazów bojowych podczas tych napadów oraz zagadnienie obrony przed skutkami działania bomb gazowych.**

Zainteresowanie to przejawia się także i pewnym podnieceniom, gdyż w literaturze powojennej oraz w innych publikacjach, omawiających napady lotniczo-gazowe, znajduje się na ten temat dużo nieścisłości i szkodliwej przesady. Poza tym wiele osób **przez nieznajomość rzeczy sieje niepotrzebny niepokój i zwątpienie we własne siły oraz w zarządzenia władz, organizujących obronę przeciwlotniczą** i działających w myśl zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Jest aż nadto jasnym, iż zapewnienie kogokolwiek, że podczas ewentualnych napadów lotniczych gazy bojowe nie będą w ogóle przez nieprzyjaciela stosowane, byłoby wprost karygodnym. Możliwość stosowania przez **nieprzyjaciela gazów bojowych istnieje i z tym trzeba się liczyć poważnie.** Ale zakres stosowania tych gazów będzie bardzo niepodobny do tego, co różni pseudofachowcy piszą lub mówią.

Przede wszystkim jeśli chodzi w ogóle o napady lotnicze, to należy stwierdzić, że niebezpieczeństwo napadów lotniczych niejednakowo zagraża miastom i osiedlom położonym na obszarze państwa. Najbardziej mogą być zagrożone tylko te miejscowości, które będą stanowiły dla nieprzyjaciela przedmiot specjalnego zainteresowania ze względu na ich znaczenie lub na znajdujące się w nich cele. **Mogą to być tylko większe lub ważniejsze miejscowości.** Inne miejscowości będą mniej lub bardzo mało zagrożone, takich zaś miejscowości będzie znaczna większość na terytorium naszego Państwa.

Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie gazów bojowych podczas napadów lotniczych wykonanych na ważniejsze miasta i osiedla, to można z całą pewnością stwierdzić że w ogóle **wielkie napady lotnicze, wykonywane tylko celem spowodowania masowego wytrucia mieszkańców miast i osiedli są zupełnie nieprawdopodobne i nierealne, a wszelkie wersje o takich napadach należy traktować jako jrzejawy zbyt wybujałej fantazji.**

Bomby gazowe — jeśli w ogóle będą użyte podczas danego nalotu — będą stanowiły tylko pewien niewielki procent ładunku samolotów bombardujących. Będą one zrzucane na miasta ewentualnie tylko dla większego utrudnienia akcji ratowniczej służby obrony przeciwlotniczej, dla odpowiedniego zwiększenia procentu strat w ludziach i materiale, dla zwiększenia grozy bombardowania wśród ludności cywilnej, oraz dla utrudnienia ruchu w miejscowości lub w obiekcie zbombardowanym.

W rezultacie tego, jeśli nieprzyjaciel zdecyduje się na obrzucenie bombardowanej miejscowości także bombami gazowymi to choćby była to nawet duża ilość tych bomb, w żadnym razie **nie będzie to żadną katastrofą dla mieszkańców tej miejscowości i w żadnym razie nie będzie to miało charakteru jakiegoś masowego trucia wszystkiego, co żyje.**

Wiadomym jest powszechnie, że lotnicze bomby gazowe mogą zawierać albo gazy bojowe, które po wybuchu bomby tworzą tylko tak zwany obłok gazowy, posuwający się następnie z wiatrem, albo gazy bojowe, tworzące po wybuchu bomby w miejscu jej upadku tak zwaną plamę chemiczną, z której następnie wytwarzają się opary płynące z wiatrem.

Działanie obłoków gazowych jest zwykle krótkotrwałe, gdyż obłoki takie na otwartej przestrzeni bardzo szybko rozpraszają się, **tracąc zabójcze stężenie gazu bojowego** i wskutek tego przestają być groźne w bardzo krótkim czasie.

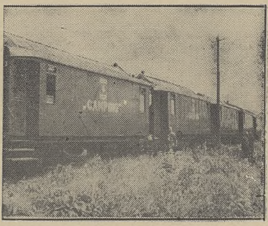
Plamy chemiczne są groźne zasadniczo tylko przy bezpośrednim zetknięciu się z nimi, zaś spod oparów wytwarzających się z plamy chemicznej bardzo łatwo jest usunąć się, wiedząc, jaki jest kierunek wiatru. Aby zaś opary gazów parzących spowodowały szkodliwe **oparzenia powierzchni ciała, trzeba przebywać w nich odpowiednio długo.**

Skutki działania bomb gazowych mogą okazać się niebezpieczne przede wszystkim dla osób nie posiadających żadnego środka indywidualnej obrony przeciwgazowej i przebywających podczas bombardowania na otwartej przestrzeni. Dla osób, które podczas bombardowania bombami gazowymi znajdują się w choćby tylko prowizorycznie i niezupełnie dokładnie uszczelnionych pomieszczeniach zamkniętych (naturalnie o ile szyby okien nie zostały wybite) **niebezpieczeństwo gazowe jest poprostu znikome.**

Dla osób natomiast, które podczas bombardowania bombami gazowymi będą znajdowały się w odpowiednio gazoszczelnych pomieszczeniach zabezpieczających lub w specjalnych schronach przeciwlotniczych, dopóki tylko pomieszczenia te nie są naruszone przez bomby burzące — **gazy bojowe nie przedstawiają w ogóle żadnego niebezpieczeństwa, choćby bomb gazowych upadło w pobliżu bardzo wiele.**

Urlop w wagonach kolejowych.

Nowa tania a wygodna forma turystyki.



Specjalny pociąg letniskowy.

Polskie koleje państwowe wprowadzą w najbliższym czasie nowy typ, nie pozbawionej uroku, **turystycznej „włóczęgi“ w specjalnych wagonach letniskowych.**

Wagony te, wprawdzie wzorowane na modelach francuskich i angielskich, przewyższają znacznie wzory zagraniczne i urządzone są niemal komfortowo.

Wagon obliczony jest **na 12 osób,** a dla każdej z nich przewidziano w wagonie **wygodne miejsce do spania.** Stolik, szafka, spirytusowa kuchenka, szuflady na pościel i przedmioty osobistego użytku, tworzą „umeblowanie“ wagonu, który w ten sposób stanie się wygodnym hotelem na kółkach.

Wyjazd wycieczek wagonami letniskowymi będzie się mógł odbywać z 9 dużych miast, a mianowicie: Katowic, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Radomia, Torunia, Warszawy i Wilna.

Jako miejsca docelowe obrano miejscowości o malowniczym krajobrazie, położone w pobliżu lasów i wód.

Opłaty za wagony będą niskie: za sam przejazd 50—66% zniżki od taryfy normalnej, a za korzystanie z wagonu **po 1 zł 50 gr. dziennie od osoby,** a więc 18 zł od wszystkich 12 osób.

Uczestnicy wycieczki muszą tworzyć zorganizowaną grupę, złożoną z minimum 8, a maksimum 12 osób i obowiązani są posiadać dowody osobiste z fotografiami. Do wagonów mogą zabierać bezpłatnie pościel oraz bagaż osobisty i turystyczny.

Zgłoszenia wycieczek należy kierować **pisemnie** do **Dyrekcji Kolejowej** lub do miejscowej **delegatury Ligi Popierania Turystyki,** załączając **równocześnie** imienny spis uczestników oraz **imię, nazwisko i adres** kierownika grupy. Równocześnie w **kolejowej kasie** biletowej należy złożyć kaucję w wysokości **5 zł** od osoby.

Niewątpliwie, nowy ten rodzaj turystyki, dający możność zwiedzania niewielkim kosztem mało dotychczas znanych a pięknych miejscowości, znajdzie w Polsce liczne zastępy zwolenników.



Wnętrze wagonu letniskowego.

Z życia Związku Peowiaków w Tarnopolu.

W Tarnopolu odbył się Zjazd Koła Związku Peowiaków w obecności 130 członków. Zebranie zagaił komisarz Okręgu Piotr **Raczyński** odczytaniem aktualnych wyjątków pism Marszałka Piłsudskiego po czym Zjazd wybrał na przewodniczącego Zjazdu prof. Bolsława **Janickiego,** na asesorów senatora **Wróbla** i kpt. Stefana **Domaradzkiego,** na sekretarza Mariana **Szlagora.** Po poświęceniu kilku słów pamięci zmarłych członków Koła i złożenia sprawozdania z dotychczasowej działalności przystąpiono do wyboru Zarządu Koła.

Przewodniczący Zjazdu odczytał zgłoszoną listę Zarządu Koła, którą Zjazd przyjął przez aklamację wśród długotrwałych oklasków. W skład nowo wybranego Zarządu weszli: Prezes: Piotr Raczyński, członkowie zarządu Dominik Caldieraro, Feliks Gyurkovich, Bolesław Janicki, Antoni Kamiński, Marian Szlagor, zastępcy: Józef Brożyna i Władysław Hubicki. Uchwalono preliminarz budżetowy, program prac, rezolucje o charakterze gospodarczym oraz depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Rydza Śmigłego, premiera Składkowskiego i prezesa Zarządu Głównego Związku Peowiaków ministra Kościałkowskiego. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono Zjazd.

WALKA ZE SPEKULACJĄ TERENOWĄ W COP.

Poważnym utrudnieniem przy rozwoju akcji budowlanej w niektórych ośrodkach Centralnego Okręgu Przemysłowego jest wysoka cena placów budowlanych, spowodowana nietyle sytuacją gospodarczą, ile spekulacją. Samorządy miejskie, dążące do opanowania tej spekulacji, zastosowały politykę, zmierzającą do przygotowania odpowiedniej ilości placów budowlanych.

Place budowlane zarządów miejskich, sprzedawane będą po cenach przystępnych. Powstrzyma to spekulację i ożywi budownictwo mieszkaniowe na obszarze COP-u.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego

w 1938 roku.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego kształtowała się w roku ubiegłym głównie pod wpływem znacznego ożywienia procesów produkcyjnych i zwiększonego wskutek tego **zapotrzebowania kapitałów na cele obrotowe i inwestycyjne.** W związku z tym, podejmowano poprzednio nagromadzone w Banku rezerwy w formie wkładów, zgłaszając jednocześnie zwiększone zapotrzebowanie kredytów, przede wszystkim na finansowanie przemysłu. Rozwój operacyj Banku wpłynął na znaczne zwiększenie ogólnej sumy jego obrotów, które **wzrosły w 1938 r. o 3.659 miln. zł do 32.857 miln. zł, jak również sumy bilansowej, która podniosła się o 186 miln. dochodząc do 2.791 miln. zł.**

Ogólna suma

WKŁADÓW

wykazywała w 1938 r. dość silne wahania; po wzroście w okresie pierwszych dwóch miesięcy roku z 540,2 miln. do 557,1 miln. zł zniżkowała następnie do 430,3 miln. zł w końcu września, podnosząc się na koniec roku do 480,2 miln. zł. W porównaniu z rokiem poprzednim wkłady zmniejszyły się o 60 miln. zł. **Zmniejszenie to zostało spowodowane wyłącznie przez podejmowanie wkładów przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe w związku z realizacją państwowego planu inwestycyjnego;** suma wkładów instytucyj państwowych zmniejszyła się w 1938 r. o 91,7 miln. do 146,4 miln. zł, przy czym **odpływ ten odpowiada prawie dokładnie przyrostowi tych wkładów w roku poprzednim. Wzrosły natomiast wkłady prawnopublicznych zakładów ubezpieczeń, a przede wszystkim wkłady o charakterze prywatnym; wzrost tych ostatnich wyraża się kwotą 26,9 miln. do 221,2 miln. zł. Zwiększyły się również lokaty celowe o 9,5 miln. zł.**

Salda kredytowe banków zmniejszyły się natomiast o 17,8 miln. do 34,9 miln. zł, co tłumaczy się podejmowaniem wkładów przez banki, spowodowanym głównie naciskiem na instytucje finansowe ze strony ich klienteli **w okresach masowego wycofywania wkładów w marcu i wrześniu ubiegłego roku.** Dążąc do ułatwienia tym instytucjom, głównie komunalnym kasam oszczędności, ich sytuacji, **Bank nie tylko zwalniał do ich dyspozycji wszystkie ich środki gotówkowe, nawet lokowane na termin, lecz i umożliwił im korzystanie ze znaczniejszych kredytów.**

Zmniejszenie funduszów obrotowych Banku, wynikające z omówionych zmian w stanie wkładów, uzupełnił Bank głównie w drodze wykorzystania kredytów redyskontowych w Banku Polskim, których stan zwiększył się z 1 miln. w końcu 1937 r. do 36,9 miln. zł w końcu 1938 r., utrzymując się jednak mimo tego wzrostu na niskim poziomie 22 proc. portfelu wekslowego.

W dziale lokat Skarbu Państwa i funduszów rządowych administrowanych przez Bank nastąpiły w roku ubiegłym stosunkowo niewielkie zmiany, ogólna ich suma zmniejszyła się bowiem o 5,4 miln. do 369,8 miln. zł **Poważne zmiany wykazują natomiast rachunki specjalne, które zwiększyły się o 182 miln. do 494,2 miln. zł w związku z operacjami, mającymi na celu finansowanie państwowego planu inwestycyjnego.**

Pogotowie kasowe Banku wynosiło na koniec 1938 r. 86,4 miln. zł. O wysokim jego poziomie świadczy fakt, że stosunek pogotowia do wkładów à vista wynosił 26,5 proc., do ogólnej zaś sumy wkładów 18 proc.

DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWA

Banku wykazała w roku sprawozdawczym znaczne ożywienie; o jej rozmiarach świadczy fakt zwiększenia ogólnej sumy wykorzystanych kredytów o 222 miln. zł do 2.360 miln. zł. Podkreślić należy, że **zwiększenie to objęło wszystkie dziedziny działalności Banku,** a więc zarówno kredyty gotówkowe jak i emisyjne, akcję własną Banku, jak i prowadzoną na rachunek Skarbu Państwa.

W dziedzinie

KREDYTU KRÓTKOTERMINOWEGO

ogólna suma tych kredytów, figurujących w dziale operacyj handlowych bilansu, nie wykazuje prawie zmiany wynosząc 370,2 miln. zł wobec 371,5 miln. zł przed rokiem; **faktycznie jednak kredyty w tym dziale wzrosły o 36 miln.,** wzrost ten jednak został skompensowany przez przeniesienie do działu trzeciego bilansu 37 miln. zł kredytów wekslowych, wynikających z operacyj ze Skarbem Państwa, sfinansowanych pierwotnie ze środków własnych Banku.

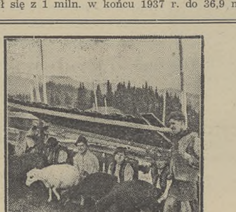
W GRUPIE GOTÓWKOWYCH KREDYTÓW ŚREDNIO i DŁUGOTERMINOWYCH

(bez budowlanych) nastąpił **najsilniejszy wzrost operacyj,** bo o 210,3 miln. zł. Wzrost w tej grupie wykazują tak kredyty ze środków własnych Banku, które zwiększyły się o 18,6 miln. do 153,5 miln. zł, jak i kredyty w dziale operacyj ze Skarbem Państwa, które wykazują wzrost o 191,7 miln. do 637,2 miln. zł. Wreszcie w dziale pożyczek budowlanych (gotówkowych), tak z funduszów własnych Banku jak i z funduszów publicznych, zaznaczył się według bilansu lekki spadek, a mianowicie o 16,3 miln. zł, spowodowany konwersją kredytów budowlanych na pożyczki emisyjne. Ogólna suma funduszów przeznaczonych na kredytowanie akcji budowlano - terenowej **zwiększona została** natomiast w 1938 r. o 9,3 miln. do 50,3 miln. zł.

W zakresie

KREDYTÓW GOTÓWKOWYCH

operacje kredytowe Banku cechuje ścisła współpraca z państwowym planem inwestycyjnym, czego wyra-



Dojenie owiec na połoninie.

Praca oświatowa w Mądzelówce koło Podhajec.



Zdjęcia WSCHOD-u przedstawiają: 1) Spaloną Czytelnię T. S. L. w Mądzelówce, powiat Podhajce. 2) Grupę członków Czytelni z p. Stanisławą Dorożyńską z prawej strony.

Niedawno, bo rok zaledwie temu powstała Czytelnia T. S. L. w Mądzelówce, powiat Podhajce. Kilkanaście rodzin polskich żyjących w tej wsi, z biegiem czasu uległo zruszczeniu. Szkoła obsadzona była nauczycielstwem ruskim. Księża grecko-katoliccy zruszczyli polskie nazwiska, dziecko zaś polskie w szkole prawie że słowa polskiego nie słyszało.

Dziś jest nieco inaczej. Z chwilą, kiedy do szkoły w Mądzelówce przydzielono nauczycielkę Polkę p. Stanisławę **Dorożyńską,** wybitną działaczkę społeczną, pomału zaczęło się zmieniać na lepsze. Ona bowiem zajęła się w pierwszym rzędzie dziećmi polskimi. Zaczęła nauczać religię, do tej pory religii uczył ksiądz ruski.

W dalszym ciągu staraniem p. Dorożyńskiej powstała Czytelnia T. S. L.

Rok czasu upłynął od chwlili założenia czytelni. Wiele zmieniło się na dobre, nie wstydzimy się już mówić swoim językiem ojczystym, poznaliśmy swoją wyższość moralną i odrębność. Schodzimy się w czytelni, ażeby czytać gazety i książki, słuchamy radia, które nam ofiarowało **Wojskowe Przysposobienie Pocztowe we Lwowie.** Do poprzednio uzbieranej kwoty 50 zł na radio dodaliśmy i zakupiliśmy obligację Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na 100 zł.

Jakaś zbrodnicza ręka podpaliła zabudowania gospodarza domu, w którym mieściła się nasza czytelnia. Wszystkie zabudowania spłonęły. Teraz deszcz przecieka przez sufit spalonego domu i kapie nam po głowach. Nieraz w czasie słuchania radia komuś z obecnych spada na głowę kawałek gliny z rozmokniętej powały. Tym dajemy dowód że teroru nie ulękniemy się.

Ostatnio dzieci szkolne odegrały sztuczkę p. t. „Wiejscy pastuszkowie“, której uczyli się pod kierownictwem p. Dorożyńskiej. W dniu tym wszyscy członkowie zeszli się, ażeby zobaczyć co potrafią ci nasi najmniejsi Polacy. Przyjechało także nauczycielstwo z sąsiedniej wsi, pp. **Szczepańscy.**

Przed rozpoczęciem przedstawienia zgromadzonych powitała p. Dorożyńska. Później przemawiał członek Zarządu Czytelni p. **Górecki,** który w prostych słowach przedstawił prace i dążenia naszej Czytelni, omówił znaczenie T. S. L., oraz fakt że dzieci polskie po raz pierwszy wystąpiły na scenie. Po przedstawieniu odśpiewaliśmy hymn T. S. L. i Rotę, a na zakończenie przemówił jeszcze nauczyciel p. **Szczepański** z Gniłowód.

Na tym uroczystość zakończono.

Członek.

zem jest poważne zwiększenie kredytów dla przemysłu, a w szczególności dla przemysłów hutniczego i maszynowego. Łączna suma nowo przyznanych kredytów przemysłowych osiągnęła 65 proc. krótkoterminowej akcji kredytowej; pozostała część nowoprzyznanych kredytów krótkoterminowych przypada na przedsiębiorstwa handlowe, a głównie na instytucje finansowe, które korzystały z nich szczególnie w okresie zwiększonych wypłat wrześniowych.

Ze specjalnych akcyj wymienić należy podjęcie przez Bank

FINANSOWANIA PRZYWOZU BAWEŁNY

za pośrednictwem Oddziałów w Gdyni i Łodzi i w oparciu o urządzone przez Bank i we własnym zakresie przezeń eksploatowane składy towarowe w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego. Następnie rozszerzył Bank zapoczątkowane w 1937 r. kredyty pod zastaw drewna, ulgowe kredyty dla firm przetwarzających zboża chlebowe i nasiona oleiste, kredyty motoryzacyjne i wreszcie kredyty dla rzemiosła, drobnych warsztatów wytwórczych i kupiectwa.

Kredyty średnio i długoterminowe, figurujące w dziale handlowym bilansu,

MIAŁY NA CELU ZASILENIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO

w kapitały, których spłata, rozłożona na dłuższe okresy czasu, umożliwia podjęcie kosztownych urządzeń i inwestycyj gospodarczych. W dziedzinie kredytu średnio i długoterminowego udzielał Bank głównie pożyczek z lokat celowych, pożyczek dla samorządów, kredytów na akcję budowlaną w C. O. P.

W dziale kredytów udzielonych w imieniu i na rachunek Skarbu Państwa

NAJWIĘKSZY. WZROST WYKAZUJĄ KREDYTY W FORMIE RACHUNKÓW SPECJALNYCH,

które zwiększyły się o 182 miln. do 499 miln. zł. Przyczyną tego wzrostu był głównie specjalny kredyt w formie dyskonta weksli na finansowanie państwowego planu inwestycyjnego. Kredyt ten w myśl przepisów nowego statutu Banku Polskiego został z dniem 1. kwietnia 1939 r. zamieniony na dług amortyzacyjny Skarbu Państwa, skutkiem czego wygasły zobowiązania Banku z tego tytułu.

W następstwie zwiększenia kredytów na cele publiczne o 177 miln. do 918 miln. zł, udział ich w ogólnej sumie kredytów gotówkowych podniósł się w roku ubiegłym do 64,5 proc. wobec 60,1 proc. w roku poprzednim; procentowy udział kredytów na cele prywatne obniżył się w związku z tym do 35,5 proc. wobec 39,9 proc. w 1937 r.

Jeżeli chodzi o długoterminowy kredyt emisyjny, działalność Banku polegała głównie — podobnie jak w latach poprzednich — na konwersji poprzednio udzielonych kredytów krótkoterminowych; jednocześnie jednak dążył Bank do uruchomienia nowych środków na długoterminowe finansowanie, uwzględniając szczególnie potrzeby inwestycyjne przemysłu. Główną formą pożyczek długoterminowych pozostawały nadal tzw. pożyczki emisyjne w gotówce, a więc gotówkowe pożyczki długoterminowe, zabezpieczane i spłacane w analogiczny sposób jak pożyczki w emisjach i stanowiące podkład przyszłych emisyj.

Ogółem udzielił Bank w 1938 r. 729 pożyczek emisyjnych w gotówce na 40,4 miln. zł, z czego

NAJWIĘKSZE SUMY PRZYPADAJĄ NA KREDYTY BUDOWLANE,

a następnie na przemysłowe, komunalne i wreszcie na pożyczki hipoteczne na nieruchomości.

Działalność emisyjna Banku wyrażała się w roku ubiegłym w emisji listów zastawnych i obligacyj na podstawie udzielonych już poprzednio pożyczek długoterminowych. Emisyj tych wydał Bank w 1938 r. na sumę 46,1 miln. zł. Z powyższej kwoty 7,9 miln. zł przypada na emisje 6 proc. obligacyj bankowych, wynikające z akcji średnioterminowej na rzecz przemysłu, reszta zaś przypada na emisje 6 proc. listów zastawnych i 6 proc. obligacyj budowlanych z tytułu zamiany lokat gotówkowych, figurujących dotychczas na rachunku Państwowego Funduszu Budowlanego oraz z tytułu konwersji pożyczek budowlanych udzielonych z funduszów własnych Banku.

Dzięki nowym emisjom całkowity obieg listów zastawnych i obligacyj Banku, po uwzględnieniu amortyzacji, zwiększył się w 1938 roku o 30,7 miln. osiągając 913,8 miln. zł, a łącznie z emisjami b. Banku Krajowego wynosił 936,4 miln. zł.

Podkreślić należy, że w dziedzinie kredytu długoterminowego wypłacalność dłużników była zadawalająca. Stan zaległości ratalnych wykazał w roku ubiegłym dalsze zmniejszenie o 4,2 miln. do 17,3 miln. zł na skutek zwiększonych wpłat.

NA AKCJĘ BUDOWLANO - TERENOWĄ

dysponował Bank w roku ubiegłym kontyngentem w wysokości 50,3 miln. zł. Z tej kwoty przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe 28,5 miln. zł, na budownictwo w miejscowościach klimatyczno - uzdrowiskowych 0,5 miln. zł, na akcję terenową i plany zabudowy miast 2,0 miln. zł, na budownictwo robotnicze z akcji T. O. R. 12,0 miln. zł, na budowę garaży 1,0 miln. zł i na budownictwo wiejskie 6,3 miln. zł.

KONCERN PRZEMYSŁOWY

Banku Gospodarstwa Krajowego obejmował, podobnie jak w latach poprzednich, pięć spółek akcyjnych, a mianowicie „Starachowice", Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, „Grodzisk, „Boruta" i „Tesp". Przedsiębiorstwa te wykazały w roku sprawozdawczym dalszy poważny wzrost produkcji i obrotów, o czym świadczy zwiększenie faktury tych przedsiębiorstw o 36 miln. zł do 131 miln. zł.

Zadłużenie przedsiębiorstw koncernowych z tytułu kredytów gotówkowych obniżyło się w 1938 r. do 21 miln. zł wobec 26 miln. w roku poprzednim i stanowi obecnie zaledwie 1,5 proc. ogólnej sumy kredytów gotówkowych. Obok przedsiębiorstw koncernowych w gestii Banku znajdował się na zlecenie Rządu większościowy portfel akcyj Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi. Zgodnie z umową z akcjonariuszami, zawartą w końcu 1937 r., ustalono na dalsze 6 lat (1938—1943) warunki współpracy i wykonania zobowiązań finansowych. Zgodnie z tym już w ciągu 1938 r. Zjednoczone Zakłady zrealizował bardzo poważne świadczenia na rzecz obsługi zadłużenia finansowego przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe i inne nieruchomości nabyte przez Bank z licytacji dla zabezpieczenia swych wierzytelności, Bank zmierzał nadal do zdegażowania się na rzecz prywatnego życia gospodarczego. Spośród obiektów przemysłowych sprzedał Bank w roku ubiegłym sześć przedsiębiorstw, m. in. cegielnię, fabrykę mebli, młyn i fabrykę papieru czerpanego. Z nieruchomości miejskich, przejętych w drodze przymusowej głównie w obronie kredytów budowlanych, sprzedał Bank 174 nieruchomości, w czym nieznaczną ilość parcel niezabudowanych. **Poza tym odstąpionych zostało Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych 12 majątków ziemskich, będących w posiadaniu Banku.**

Wyniki finansowe Banku były na ogół nieco korzystniejsze niż w roku 1937, wskutek czego rok operacyjny 1938 zamknięty został zyskiem netto w wysokości 3.540 tys. zł, a więc o 307 tys. zł większym niż w roku poprzednim.

Pierwsza Szkoła Kupiecka w COP.



Zdjęcie WSCHOD-u przedstawia zespół przyszłych pracowników sklepowych z kierowniczką szkoły na czele, którzy ukończyli w Leżajsku roczną szkołę przysposobienia kupieckiego.

Uruchomiona we wrześniu 1938 roku w Leżajsku obok Sarzyny i Stalowej Woli roczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego obchodziła ostatnio uroczyste zakończenie roku szkolnego. Do programu wszedł popis młodzieży. Chłopcy i dziewczęta — przyszli pracownicy sklepowi śmiało rozwijali to, czego nauczyli się w ciągu roku szkolnego **dla zawodu kupieckiego i życia obywatelskiego.**

Szkołę ukończyło 48 osób — z tego dziewcząt 23, chłopców 25. 15 osób otrzymało już miejsce w handlu chrześcijańskim, resztę rozlokowuje się po miastach i wsiach. Starsi chłopcy po wojsku i po praktyce otrzymują **bezprocentowe pożyczki na usamodzielnienie się w handlu.**

Szkoła ma charakter objazdowy; pozostaje w Leżajsku jeszcze jeden rok, ponieważ jest duży napływ nowej młodzieży do tej Szkoły Kupieckiej.

Bliższych informacyj o wpisach udziela kancelaria Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu. **Pierwszeństwo w przyjęciu mają uczniowie i uczenice zdolni ze wsi.**

Budowa kościoła w powiecie niżańskim.

Dziwne to, ale prawdziwe, że w sercu Polski, o kilkanaście zaledwie kilometrów od Stalowej Woli, — wśród morza tutejszych mazurów znajduje się wysepka greko-katolików, zgrupowana w wioskach Szyperki, Borki i Dąbrówka, powiat Nisko, w ilości około 700 dusz. Mają oni swoją cerkiew i parafię obficie dotowaną (około 90 morgów) i **wykonują swe praktyki religijne po polsku, bo języka ruskiego nie znają.** Ale w tych wioskach mieszkają także Polacy (rzymsko-katolicy) w liczbie 1230 dusz, którzy **nie mają kościoła na miejscu,** zmuszeni są z powodu znacznej odległości do swej świątyni (7 km) wykonywać swe obowiązki religijne w cerkwi, a w nagłych wypadkach korzystać ze chrztu ślubu i innych Sakramentów Św. udzielanych im przez parocha.

Celem umożliwienia ludności polskiej wykonywania praktyk religijnych w kościele swego obrządku — zarząd Pow. Związku Rezerwistów — przystąpił wiosną br. do budowy kościoła we wiosce Dąbrówka.

Zawiązał się już Komitet z prezesem zarządu Z. R. na czele, który raźnie przystąpił do pracy, — uprosiwszy na swego protektora prezesa Wojew. Sekretariatu S. P. O. O. S. gen. **Wieczorkiewicza.**

Niedawno Z. R. obchodził pierwszą uroczystość — w Dąbrówce, a to poświęcenie Krzyża na wzgórzu, gdzie ma stanąć Kościół rzym.-kat. pod wezwaniem św. Teresy z Lisieux. Poświęcenia dokonał kapelan Z. R. ks. Tadeusz **Wielobób,** przy udziale około 800 osób ludności okolicznych wiosek. Po patriotycznym kazaniu wygłoszonym przez ks. kapelana odśpiewano „Boże coś Polskę". Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkolny p. Stanisław **Świętoniawski.**

Po oddaniu hołdu Wodzom Narodu — prezes mjr **Skulski** odebrał od rezerwistów ślubowanie i w krótkich, a mocnych słowach wezwał uczestników uroczystości **do wzmożenia wysiłków dla obrony Państwa.**

NOWE OGNIWA Z. R.

Dążąc do dalszego rozwoju Z. R. w ciągu ostatnich miesięcy — powstały dalsze trzy Koła w powiecie niżańskim, a to: w Dąbrówce, w Borkach i w Wólce Tanewskiej.

Prezesem Koła w Dąbrówce, wybrano gospodarza Jana **Gutkę,** w Borkach — gospodarza Piotra **Dyaka,** a w Wólce Tanewskiej leśniczego — Rudolfa **Fiseka.**

Delegatami zarządu pow. na zebraniach org. tych Kół byli: prezes, oraz członkowie Zarządu: Józef **Lebedowicz,** ks. kapel. **Wielobób,** Bogusław **Trondowski,** Kazimierz **Damaszko** i Leopold **Felkel.**

W ten sposób liczba członków organizacji, owianych duchem patriotycznym, powiększyła się znowu o stu kilkudziesięciu dochodząc do tysiąca w powiecie, a liczba Kół wzrosła do 14-tu, z czego dziewięć powstało w ciągu niespełna pół roku.

WYBORY W GREMIUM POLSKICH KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W TARNOPOLU

W Tarnopolu odbyło się walne zebranie członków Gremium Polskich Kupców Chrześcijańskich, na którym dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrany został jednogłośnie p. Jan Okapiec. Na członków zarządu zostali wybrani pp. Emil Scheer wiceprezes, Alina Neumayerowa, Wojciech Gajda sekretarz, Henryk Steinhauzel, inż. Otto Erben i Stanisław Cieśla.

ZEBRANIE O. Z. N. W BURSZTYNIE.

W Bursztynie pow. Rohatyn odbyło się zebranie O. Z. N., na którym był obecny poseł Świętnicki. Na zebraniu tym były omawiane sprawy gospodarcze, oraz zagadnienie polityki zagranicznej. Zebranie zostało zakończone okrzykiem na cześć P. Prezydenta R. P. i Marszałka Rydza Śmigłego.

Obóz „Orląt" w Barczynie powiatu brodzkiego.

Dnia 9 bm. odbyło się otwarcie drugiego z kolei obozu Orląt Z. S. Podokręgu tarnopolskiego w Barczynie ad Ponikowice powiatu brodzkiego. W obozie utworzonym w zdrowej okolicy pokrytej lasem szpilkowym, zaopatrzonej w plażę nad rzeką i stawem, bierze udział 140 Orląt, z powiatu złoczowskiego i brodzkiego, pod wytrawnym kierownictwem st. kompanijnego Z. S. p. Józefa **Nagaja.**

W otwarciu obozu wzięli udział goście z Brodów, rodzice dzieci zgrupowanych w obozie, oraz ludność z okolicy.

Na program otwarcia obozu złożyły się: uroczysta msza św., wspólny obiad, popisy Orląt, zawierające szereg pieśni legionowych i strzeleckich, oraz deklamacje okolicznościowe. Wieczorem rozniecono tradycyjne ognisko, przy którym wygłosili przemówienia: p. Gustaw Krotke-Kochanowski, burmistrz miasta Brodów, — prezes Zarządu Powiatowego Z. S. pow. Brody, podokręgowy Z. S. kpt. Kilarski o celach i zadaniach obozu i prof. Róg o kierunkach wychowawczych Orląt oraz o znaczeniu i istocie okgniska.

50.000 kg. łomu żelaznego na F. O. N.

w województwie tarnopolskim.

Akcja Związku b. Ochotników Armii Polskiej na terenie województwa tarnopolskiego została już przeprowadzona przez Oddziały: Tarnopolski, Skałacki, Kopyczyniecki, Sekcje: Borki Wielkie, Draganówka, Ihrowica, (p. Chabin Bazyli) Baworów i wiele innych.

Oddział tarnopolski Związku b. Ochotników Armii Polskiej **zebrał w mieście a częściowo w powiecie 50.000 kg łomu żelaznego, 590 kg gumy opony, 510 kg metali, które oddano już do użytku F. O. N.**

Apelujemy do społeczeństwa województwa tarnopolskiego o dalsze zbieranie tych materiałów i przekazanie Związkowi Ochotników w każdym mieście województwa tarnopolskiego.

DOM SOKOŁA W NADWÓRNEJ.

W Nadwórnej odbyło się uroczyste poświęcenie nowego Domu Tow. Gimnastycznego „Sokół", wzniesionego wysiłkiem miejscowego Sokolstwa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, oraz prezes Dzielnicy Małopolskiej Sokoła dr Wolańczyk. Przybyli również Sokoli ze Stanisławowa, Kałusza, Sołotwiny, Tłumacza i Delatyna. Po mszy św. ks. kanonik Smaczniak poświęcił nową Sokolnię, po czym wygłoszono przemówienia. Uroczystość zakończono festynem, połączonym z pokazami ćwiczeń sokolich.

KOLBUSZOWA DOSTARCZA ŻYWNOŚĆ DO OŚRODKÓW PRZEMYSŁOWYCH W COP.

Powiat kolbuszowski leżący pomiędzy powiatami: rzeszowskim, tarnobrzeskim, łańcuckim i mieleckim pozbawiony jest zupełnie linii kolejowej i nie został dotychczas wciągnięty w orbitę ogólnego uprzemysłowienia COP-u.

Kolbuszowianie, pragnąc spełnić swą rolę, postanowili stać się bazą zaopatrywania żywnościowego COP-u i w tym celu po nastawieniu całej prawie produkcji powiatu na produkcję hodowlano-warzywniczą, założyli w Kolbuszowie przedsiębiorstwo dostawy mleka surowego pasteuryzowanego, śmietany, jaj, serów, owoców, warzyw itp. do ośrodków przemysłowych w Dębicy, Mielcu, Rozwadowie, Stalowej Woli i innych.

Nowe przedsiębiorstwo, dla którego potrzeb wykupiono spółdzielnię mleczarską w Kolbuszowej, zainstalowało potrzebne maszyny i rozpoczęło już dostawę wszelkich produktów dla Zakładów Przemysłowych.

Obywatele stanisławowscy fundują samochód sanitarny

dla szkoły pilotów.

W Stanisławowie powstała nie tak dawno szkoła pilotażu motorowego LOPP im. generała Kasprzyckiego. Szkoła ta rozwija się bardzo dobrze i kształci duże zastępy młodych pilotów.

„Kurier stanisławowski" występuje z inicjatywą pod hasłem: „Stanisławów swojej szkole pilotów ufunduje samochód sanitarny", zbiórki pieniężnej wśród organizacyj i obywateli stanisławowskich.

Stanisławowska szkoła lotnicza nie posiada dotąd samochodu sanitarnego, niezbędnego do nauki pilotażu, natomiast szkoła lotnicza posiada samolot sanitarny, który jest do dyspozycji mieszkańców Stanisławowa. Koszt przelotu samolotem sanitarnym wynosi zaledwie 20 zł. za godzinę, niestety brak samochodu sanitarnego do wyłącznej dyspozycji, utrudnia niewątpliwie przewóz, potrzebujących natychmistowej pomocy lekarskiej na terenie lwowskim, lub warszawskim. **Rzucona inicjatywa będzie niewątpliwie zrealizowana przy pomocy miejscowej ofiarności obywatelskiej.**

Uznanie nazwisk przybranych podczas wojny.

W Dzienniku ustaw ukazała się ustawa z dnia 23 czerwca 1939 o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie **uznania nazwisk przybranych podczas służby wojskowej.** Była to ustawa z dnia 11 maja 1920, do której obecnie wprowadzono pewne zmiany. Przepisy tej ustawy, po uwzględnieniu wprowadzonych zmian, przedstawiają się następująco:

Żołnierze, którzy podczas służby w formacjach wojskowych polskich lub w wojsku polskim przybrali inne nazwiska, a odznaczyli się gorliwym pełnieniem obowiązków, mogą uzyskać uznanie przybranego nazwiska. O zmianę (uznanie przybranego) nazwiska ubiegać się mogą osoby, które przybrały nazwiska w okresie do dnia 30 czerwca 1922.

Zezwoleń na zmianę przybranego nazwiska, udziela minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Do podania należy dołączyć świadectwo urodzenia i poświadczenie obywatelstwa polskiego. Władze wojskowe sprawdzają używanie przez petenta przybranego nazwiska i zbierają wiadomości, dotyczące osoby petenta, jego przeszłości i służby wojskowej.

Jeżeli minister spraw wewnętrznych zezwoli na zmianę nazwiska wówczas zarządza on wpis do aktów stanu cywilnego i zamieszczenie ogłoszeń w „Monitorze Polskim". Prawo do używania zmienionego (przybranego) nazwiska powstaje z chwilą doręczenia petentowi aktu zezwolenia. Zezwolenie na zmianę nazwiska, dotyczy także żony i dzieci petenta, które w chwili uzyskania zezwolenia do pełnoletności nie doszły. Zezwolenie na zmianę nazwiska dotyczy dzieci pełnoletnich, tylko w tym przypadku jeżeli przyłączyły się do prośby o zmianę nazwiska.

Zastępni nieżyjących osób, które w czasie służby wojskowej przybrały sobie nazwiska, mogą prosić o zmianę (uznanie przybranego) nazwiska stosownie do tych samych przepisów. Przepisy te będą obowiązywały do dnia 31 grudnia 1940 r.

Piękna jest ziemia kosowska.



Zdjęcie WSCHOD-u zostało wykonane w Kosowie Huculskim, nad rzeką Rybnicą. Tegoroczny zjazd letników, szukających odpoczynku po pracy jest ogromny, ilość obcych przekroczyła dotychczasowe cyfry gości z poprzednich lat.

ELEKTRYFIKACJA POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO.

Kolbuszowa została obecnie objęta planem budowy linii wysokiego napięcia na trasie Rzeszów — Głogów — Kolbuszowa — Majdan — Tarnobrzeg. Wkrótce więc zabłyśnie w Kolbuszowej pierwsza żarówka elektryczna.

DOM SPOŁECZNY W KOSMACZU POWIAT KOŁOMYJA.

W Kosmaczu w pow. kołomyjskim, kończy się budowa pięknego, w stylu huculskim utrzymanego Domu Społecznego.

W Domu tym otoczonym pięknym ogrodem, mieścić się będzie ośrodek zdrowia, solankowy zakład kąpielowy i kasyno, a na piętrze pokoje gościnne dla turystów. Dom Społeczny wyposażony zostanie w komfortowe urządzenie, a ośrodek zdrowia i zakład kąpielowy w najbardziej nowoczesne urządzenia lecznicze.

Dom Społeczny budowany jest wyłącznym wysiłkiem kołomyjskiego Wydziału powiatowego.



Z rozkoszy wakacyjnych.

Pierwsza wiejska łaźnia
w powiecie przemyślańskim.

(a). Pomimo dzisiejszej sytuacji, stawiającej całe polskie społeczeństwo frontem ku zachodowi, na wszystkich odcinkach życia w południowo-wschodnim na-



Łaźnia ludowa w Krzywicach.

szym regionie praca płynie pełnym nurtem. Uznania godną jest ta aktywność, jaka przejawia się w różnorodnych poczynaniach, znaczonych wybitnym nieraz wynikiem a świadczących chlubnie o nastawieniu społeczeństwa w dzisiejszej chwili.

Drobnym, lecz charakterystycznym przykładem tej aktywności jest budowa łaźni ludowej we wsi Krzywice, w powiecie przemyślańskim, położonej w niewielkim oddaleniu od Glinian. **Za inicjatywą wielce zapobiegliwego i wzorowego wprost wójta gminy gliniańskiej, inż. Tadeusza Trzecienieckiego sprawa budowy łaźni ludowej w Krzywicach zbliża się ku swemu urzeczywistnieniu.**

Wzniesiony został odpowiadający swemu założeniu budynek, który urządzony zostanie wedle najnowszych wymogów, stawianych tego rodzaju kąpielowiskowym zakładom. Obok wymienionych powyżej **troskliwie tą sprawą zajmuje się sołtys Krzywic Władysław Obrembalski. W ten sposób Krzywice** uzyskają w najbliższym czasie wzorowe kąpielisko ludowe, pierwsze w powiecie przemyślańskim.

Po zamknięciu numeru.

Wybory do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie

W ciągu sierpnia br. zarządzone będą wybory do Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, która ma 88 radców.

Wybory i ukonstytuowanie się Izby spodziewane jest późną jesienią b. r.

W kołach gospodarczych spodziewają się, że wybory do Izby przyniosą poważne i pożądane zmiany w zespole radców i w prezydium Izby, co znów spowoduje postawienie dużego programu działalności nowej „odmłodzonej" Izby Przemysłowo - Handlowej.

Koła gospodarcze wyrażają nadzieję, że układ personalny nowej Izby, pozwoli jej rozwinąć pożądaną aktywność, równolegle do całokształtu postulatów ziem południowo - wschodnich.

Zwiększona frekwencja letników w województwie stanisławowskim

W roku bieżącym zauważyć można zwiększony napływ letników i kuracjuszy do letnisk i uzdrowisk województwa stanisławowskiego. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się letniska doliny Prutu, przy czym największy wzrost frekwencji, wykazuje Jaremcze, Delatyn i Dora, a w dolinie Rybnicy — Kosów Huculski.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się letniska doliny Oporu ze Skolem i Hrebenowem z Zełemianką na czele.

Szczególnie korzystny sezon przeżywa w r. b. Morszyn — Zdrój, w którym ilość kuracjuszy wzrosła prawie o 100 proc. w porównaniu do roku ubiegłego.

Z Germakówki.

OBCHÓD MORSKI.

Z inicjatywy Komitetu, do którego weszli wójt Jnn **Bogucki,** kierownik szkoły Władysław **Gayer,** sekretarz gminny Leon **Brand** i komendant PP. Paweł **Bajwoluk** odbył się w Germakówce obchód morski. Nad stawem zebrała się po nabożeństwie cała ludność. Zademonstrowano



ZAIMPREZOWANY OKRĘT.

Przemówienie okolicznościowe w sprawie aktualnych zagadnień państwowych wygłosił kierownik szkoły p. **Gayer,** przyjęto je oklaskami. Zebrani odśpiewali hymn narodowy, a dziatwa szkolna produkowała się deklamacjami i śpiewami. Zebrani uchwalili rezolucję, w której podkreślono, że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da. Rezolucja została podpisana przez wszystkich zebranych.

WYCIECZKA Z KATOWIC.

Germakówka witała tłumnie i serdecznie wycieczkę, przybyłą z Katowic. Na dworcu pięknie udekorowanym witał uczestników wycieczki katowickiej wójt p. **Bogucki** z członkami Komitetu. Po śniadaniu, w czasie którego przygrywała orkiestra wojskowa, wycieczka górnośląska odjechała do Krzywcza Górnego, celem zwiedzenia słynnych grot, które zrobiły na zwiedzających duże wrażenie.

Kierownik wycieczki mgr. Makowski serdecznie dziękował Komitetowi za gorące przyjęcie, jakie spotkało Górnoślązaków w Germakówce.

Plaga mszycy w Małopolsce.

Sadownictwo w Polsce ma wszelkie widoki rozwoju i może się stać jedną z głównych gałęzi naszej gospodarki rolnej, znacznym źródłem dochodów dla rolnika i bogactwem dla państwa, gdyby było umiejętnie prowadzone.

Mimo dość silnego przyrostu sadów w Polsce, a zwłaszcza w ostatnich latach na terenie COP, ogólna ich ilość jednak jest niedostateczna. Potwierdzają to zresztą dane statystyczne, z których wynika, że gdy w Polsce przypada przeciętnie jedno drzewo owocowe na mieszkańca, to w Niemczech stosunek ten wyraża się cyfrą 2—3, a w dawnej Czechosłowacji nawet 4—5. Polska więc, która jest stworzona do hodowli owoców, ustępuje w tym kierunku znacznie zagranicy i sprowadza wielkie ilości owoców z zagranicy ze szkodą dla gospodarki krajowej.

Do racjonalnej gospodarki sadowniczej przystąpiono właściwie dopiero po r. 1929, **kiedy to połowa sadów wymarzła.** Jeżeli chodzi o Centralny Okręg Przemysłowy, to sady tutaj zajmują około 100.000 ha, a przybliżona ilość drzew owocowych przekracza 2 miliony, co jeżeli przeciwstawimy liczbie mieszkańców COP-u, **wyniesie niecałe pół drzewa na mieszkańca.**

W ostatnich 2 latach dopiero, stosunek ten powoli zmienia się, dzięki intensywnej akcji sadowniczej na lepsze, niestety w szeregu powiatów COP-u **drogi są obsadzone drzewami owocowymi, co fatalnie odbija się na rozwoju sadownictwa, gdyż przydrożne drzewa owocowe, pozbawione racjonalnej opieki, stają się siedliskiem mszycy wełnistej, która przenosi się na młode sady.**

Szkodnik ten grozi wyniszczeniem wszystkich sadów w środkowej Małopolsce, toteż jeżeli społeczeństwo nie przyjdzie z pomocą w walce ze szkodnikiem tym, miejscowym okręgowym towarzystwom rolniczym, — to w najbliższym czasie sadownictwo w Małopolsce środkowej poniesie niepowetowane straty.

HUCULI GROMADNIE ZAPISUJĄ SIĘ DO ZWIĄZKU SZLACHTY ZAGRODOWEJ.

W Worochcie w sali T. S. L., odbyło się organizacyjne zebranie koła Związku szlachty zagrodowej z licznym udziałem ludności huculskiej i miejscowej inteligencji. Zebranie otworzył dowódca miejscowego baonu Obrony Narodowej p. kpt. **Pulnarowicz,** omawiając zażyłe stosunki polsko - ruskie i wyszczególniając szkodliwe prądy nurtujące w społeczeństwie ruskim.

W wyniku przemówienia wszyscy obecni na sali Huculi zapisali się do nowozałożonego Koła. Wybrano zarząd Koła w skład którego weszli pp.: przewodniczący — inż. Wiktor **Domański,** zastępca Dmytro **Rosiński,** sekretarz — Henryk **Kozłowski,** skarbnik — Bazyli **Hawryszczuk.** Członkowie zarządu: Jakub **Filipszuk,** Dmytro **Andruchowicz** i Jan **Rosiński.**

Na zakończenie inż. Domański, wójt gminy Worochta życzył, by dotychczasowe stosunki uległy dalszemu zaciśnieniu.

W STANISŁAWOWIE KORZYSTAŁO 2.000 RODZIN Z POMOCY ZIMOWEJ.

W Stanisławowie odbyło się likwidacyjne posiedzenie miejskiego komitetu pomocy zimowej.

W okresie sprawozdawczym zebrano 57.759 zł, przy czym najmniejsze świadczenia wykazały wolne zawody. Z pomocy korzystało 1983 rodzin, w tym 192 pracowników umysłowych. Poza tym dożywiano 2745 dzieci. Komitet zatrudniał 192 bezrobotnych umysłowych oraz 293 bezrobotnych fizycznych.

ZBIÓRKA ŁOMU W HORODENCE.

W Horodence powstał powiatowy komitet zbiórki łomu żelaznego na F. O. N. Już w pierwszym dniu zbiórki ludność bez względu na narodowość złożyła kilka tysięcy łomu żelaznego oraz miedzi, brązu i cyny.

REMONT MOSTU NA SANIE.

Zarząd drogowy w Przemyślu przystąpił do corocznych robót remontowych żelaznej konstrukcji mostu kołowego i dla pieszych na Sanie. Po oczyszczeniu żelaznych przęseł, całość będzie pomalowana ochronna farbą miniową na czerwono. Po wyschnięciu nastąpi właściwe pomalowanie na kolor szarostalowy.

ZA RUSZCZENIE POLSKICH NAZWISK.

Sąd okręgowy w Stanisławowie skazał na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem grecko - katolickiego proboszcza w Tyśmienicy w powiecie tłumackkim, oskarżonego o ruszczenie nazwisk polskich.

Za to samo przestępstwo stryjski Sąd Okręgowy skazał na pół roku więzienia ks. Tadeusza Kamińskiego grecko-katol. proboszcza z Mirociniec.

DOŚWIADCZALNE PLANTACJE BAWEŁNY NA POKUCIU.

Staraniem lwowskiej Izby Rolniczej podjęto w niektórych miejscowościach ciepłego Pokucia próby nad aklimatyzacją różnych przemysłowych roślin egzotycznych, a między nimi bawełny.

Dotychczasowe próby wypadły na ogół pomyślnie, i jest nadzieja, że w niedługim czasie na terenie ciepłego Podola i Pokucia powstaną plantacje bawełny.

W SPRAWIE BUDOWY GMACHU NOWEJ DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie bawiła komisja ministerialna, złożona z przedstawicieli ministerstwa poczt i telegrafów, celem dokonania wyboru parceli pod budowę gmachu nowej stanisławowskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Rokowania w sprawie parceli trwają.

PRZETARGI

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 19. i 20. lipca r. b. przetargi:

DNIA 28. LIPCA 1939 r. —

na remont okresowy 2 budynków FKW. w Dubnie.

DNIA 31. LIPCA 1939 r. —

na wykonanie instalacji sieci zewnętrznej elektr. dla zasilenia budynków i oświetlenia ulic w Stalowej Woli.

DNIA 4. SIERPNIA 1939 r. —

na okucie stolarszczyzny dla budynków V serii robót w Stalowej Woli.

Kurs dokształcający w Gwoździcu.

W dniu 6. czerwca b. r. zakończono 5-miesięczny kurs, ukończenia 7 klas szkoły powszechnej III stopnia, zorganizowany przy szkole powszechnej w Gwoździcu dla członków Związku Strzeleckiego i Szlachty Zagrodowej. Program kursu uwzględniał materiał 5, 6 i 7 klasy, szkoły powszechnej III stopnia. Zajęcia odbywały się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel.

Uczestnicy kursu, którzy pozostali na kursie aż do egzaminu, wykazali **dużą obowiązkowość, karność i chęć do ponoszenia największych wysiłków.** Pomimo dużej różnicy wieku, wśród słuchaczy kursu już od pierwszego dnia zajęć, wytworzyła się na kursie pogodna atmosfera, i zgodne współżycie, oraz poważne nastawienie do pracy na kursie, co w wyniku dało zupełnie zadawalniające rezultaty przy egzaminie końcowym.

Wiadomości, uzyskane na kursie, jak i świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, pomogą uczestnikom kursu w zdobyciu odpowiedniej pracy, czy też przyczynią się do osiągnięcia wyższego szczebla w dotychczasowej pracy zawodowej.

Zarówno prelegenci, jak i kierownik kursu wykonywali swe prace bezinteresownie, słuchacze zaś wpłacili skromne kwoty na potrzeby szkolne.

KOMITET BUDOWY POMNIKA

Lotników — Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku pod protektoratem Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

(Stowarzyszenie zarejestrowane).

Lwów, ul. Batorego 4 (Grupa lotnicza Obrońców Lwowa).

Telefon 201-79. P. K. O. 508.860.

Lista ofiarodawców Nr 25.

Na budowę pomnika pierwszych lotników polskich i bojowych lotników Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. śp. kpt. Stefana Bastyra, śp. mjr. inż. Stefana Steca i śp. ppułk. Władysława Torunia, który stanie na Cmentarzu Obrońców Lwowa, złożyli na konto P. K. O. 508.860 następujące kwoty:

1. **S. B. Grünwald,** Kraków — 5 zł.
2. **Jan Elbert,** Dubno — 1 zł.
3. **Robotnicy fabryki pończoch Weinberger,** Łódź — 9 zł 88 gr.
4. **L. Mondschein i Synowie,** Stryj — 5 zł.
5. **S. Koper,** komornik, Adamów — 1 zł 50 gr.
6. Zakłady przemysłu korkowego **Bracia E. i H. Balicey,** Warszawa — 3 zł.
7. **Wojciech Górski,** komornik, Mysłowice — 3 zł.
8. Bank Polski, **Oddział w Ostrowcu** — 5 zł.
9. **Włościańska Spółdzielnia Rolniczo Handlowa,** Piotrków Trybunalski — 5 zł.
10. Sędzia **dr Franciszek Stokłosa,** Żywiec — 1 zł.
11. **Władysław Jaszczołt,** Łódź — 10 zł.
12. **Leszek Skolimowski,** Lublin — 2 zł.
13. Adwokat **Wacław Jaczyński,** Tomaszów — 5 zł.
14. **Tadeusz Walewski,** sędzia apelacyjny, Lublin — 1 zł.
15. **Marian Idźkowski,** Garwolin — 2 zł.
16. **Mieczysław Koczera,** sędzia, Starogard — 5 zł.
17. Mgr **Benon Lampert Pogoda,** Bydgoszcz — 50 gr.
18. **Henryk Planer,** sędzia okręgowy, Nowy Targ — 5 zł.
19. **Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych** w Siedlcach — 19 zł 20 gr.
20. **Dr Jan Sławski,** notariusz, Poznań — 5 zł.
21. **Cukiernia Szwajcarska H. Briesenmejster,** Warszawa — 5 zł.
22. **Jan Domerecki,** sędzia, Zabłotów — 1 zł.
23. **Jan Przegaliński,** sędzia apelacyjny, Łuck — 2 zł.
24. **Dr Łukasz Fudali,** sędzia, Stanisławów — 3 zł.
25. **Dr Marian Langenfeld,** Limanowa — 1 zł.
26. **Witold Lunik,** sędzia, Łuck — 1 zł.
27. **Dr Ignacy Aschenfeld,** sędzia, Podhajce — 3 zł.
28. **Emil Prusek,** Dubiecko — 50 gr.
29. **Antoni Diduszko,** kierownik Sądu, Gwoździec — 3 zł.
30. **Włodzimierz Załoński,** kierownik Sądu, Czortków — 1 zł.
31. **Michał Jakubowski,** Wilno — 2 zł.
32. **Dr Dulowski,** Cieszyn — 1 zł.
33. **Zygmunt Sonnenstrahl,** sędzia, Pińsk — 5 zł.
34. **Wilhelm Tomaszewski,** sędzia, Wilno — 1 zł.
35. **Ignacy Czuryło,** Łuminiec — 1 zł.
36. **Jan Szorszorjenc,** Radom — 1 zł.
37. **Prokuratura Sądu Okręgowego** w Lublinie — 7 zł.
38. **Zygmunt Adamczuk,** Lublin — 1 zł.
39. **Jan Lisowski,** Baranowicze — 1 zł.
40. **Sąd grodzki w Kostopolu** (na adres p. Szewczyka) — 2 zł.
41. **Jan Godlewski,** Równe — 1 zł.
42. **Dr A. Pająk,** Niepołomice — 50 gr.
43. **Sąd grodzki w Brzeżanach** — 4 zł 70 gr.
44. **J. Kornicki,** prezes Sądu Okręgowego, Poznań — 5 zł.
45. **R. Moszyński,** Lublin — 50 gr.

Lwów, dnia 15 lipca 1939.

PREZYDIUM KOMITETU WYKONAWCZEGO.

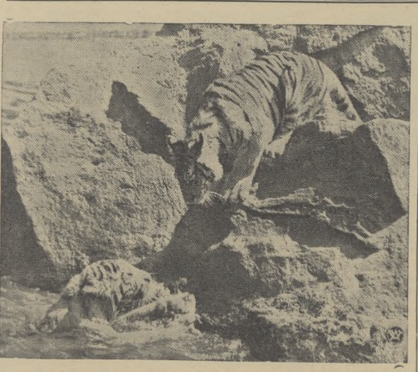
Inż. WŁADYSŁAW RUBCZYŃSKI
zastępca przewodniczącego.

Dr LESŁAW WĘGRZYNOWSKI
przewodniczący.

Red. LEON DANILUK
sekretarz.

Dr JAN PORATYŃSKI
skarbnik.

Dyr. RUDOLF WEYDE
sekretarz.



Także i dzikie zwierzęta lubią chłodną kąpiel w czasie upałów. Zdjęcie przedstawia tygrysa, który zażywa kąpieli w jednym z ogrodów zoologicznych.

WPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW T. S. L.

Z ŻYCIA Z. P. O. K. W KOŁOMYI.

Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Kołomyi prowadzi przedszkole na przedmieściu Wincentówka, gdzie uczą się 25 dzieci, korzystając równocześnie z dożywiania. Akcja dożywiania obejmuje jeszcze 25-ro dzieci z Wincentówki i 25-ro dzieci z Diatkowiec. Są to dzieci nieuczęszczające do przedszkola a rekrutujące się z najbiedniejszej dziatwy.

Obecnie oddział prowadzi 4 półkolonie, liczące po 40 dzieci w wieku przedszkolnym oraz 1 półkolonię dla dzieci w wieku szkolnym, których obecnie jest 120. Ponadto Oddział ZPOK. prowadzi w Kołomyi kolonię dla zniemczonych dzieci ze Śląska, polonizując je i wpajając miłość ojczyzny.

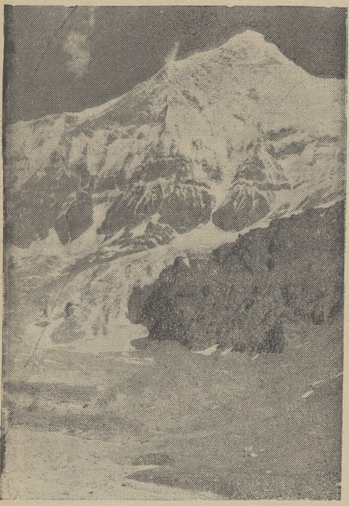
Praca ZPOK. rozwija się bardzo dobrze pod energicznym kierunkiem p. Anieli Skotnickiej przewodniczącej Zarządu Oddziału Z. P. O. K. w Kołomyi.

WZNOWIENIE RUCHU KOLEJOWEGO: WORONIENKA — KÖRÖSZMEZO.

Na odcinku kolejowym Woronienka - Köröszmezo wznowiony został ruch kolejowo-towarowy i w ten sposób ruch ten odbywa się normalnie na wszystkich trzech liniach, łączących Polskę z Węgrami.

Polacy zdobyli

dziewiczy szczyt Himalajów, wysokości 7430 metrów.



Pierwsza polska wyprawa w Himalaje.

Widok na szczyt Nanda Devi od wschodu. W lewo ciągnie się długa urwista południowa grań, której szczyt został osiągnięty przez Polaków.



Pierwsza polska wyprawa w Himalaje.

Zdjęcie przedstawia grupę tragarzy, zwanych „tygrysami himalajskimi“ uczestników akcji zdobycia szczytu Nanda Devi.

Pierwsza polska wyprawa w Himalaje, zorganizowana przez Klub Wysokogórski Polskiego Tow. Tatrzańskiego zdobyła w dniu 2 lipca dziewiczy szczyt Nanda Devi Wschodni (7.430 m). Zdobycie tego szczytu, jednego z najniedostępniejszych ze względu na urwistość grani, jest wielkim wyczynem alpinistów polskich.

W wyprawie biorą udział: **inż. A. Karpiński, inż. S. Bernadzikiewicz, dr inż. J. Bujak, inż. J. Klarner i oficer łącznikowy i lekarz mjr. dr J. R. Foy.**

Zdobycie szczytu Nanda Devi przez naszych taterników jest bardzo poważnym w skali europejskiej, zaś gdy chodzi o historię alpinizmu polskiego — najwybitniejszym z dotychczasowych osiągnięć. Jest także polskim rekordem wysokości.

*

Zdobycie przez pierwszą polską wyprawę w Himalaje szczytu Nanda Devi wschodniego może nas napawać słuszną dumą i radością, gdyż szczyt ten jest jednym z najtrudniej dostępnych (ze względu na urwistość grani), a przy tym pojawienie się w tym roku monsunu o blisko dwa tygodnie wcześniej niż zazwyczaj, wzbudziło w polskich kołach alpinistycznych poważny niepokój o bezpieczeństwo, a nawet życie naszych dzielnych rodaków.

Nanda Devi wsch. (7.430 m) jest wschodnim szczytem najwyższego w Garhwalu masywu Nanda Devi. Masyw ten jest jednym z najpiękniejszych w całych Himalajach i odznacza się wybitną urwistością grani, które opadają ku okolicznym lodowcom urwiskami lodowo-skalnymi o wysokości 2—3.000 metrów.

Główny szczyt Nanda (7.816 metrów) posiada nader oryginalną historię alpinistyczną. O ile zdobycie go w r. 1936 przez Anglików nastąpiło od pierwszego uderzenia, chociaż wymagało pokonania wielu trudności technicznych — o tyle najdłuższe i najtrudniejsze było samo wyszukanie drogi do stóp masywu głównego wierzchołka.

Po szeregu prób, dopiero w 1934 roku udało się E. Shiptonowi i Tilmanowi znaleźć dostęp do tzw. basenu Nanda Devi od zachodu doliny rzeki Alaknanda przez niezwykle urwiste ściany wąwozu Rishi Nala i dotrzeć do samego basenu. Wyprawa 1936 r. tędy właśnie dotarła do stóp głównego szczytu Nanda Devi, zdobywając go po wielu trudach (południową boczną granią).

Nanda Devi wschodni jest godnym pod względem wspaniałości i ogromu najbliższym sąsiadem głównego szczytu Nanda Devi.

Wyprawa nasza zdobyła szczyt bardzo długą i urwistą południową granią, opadającą w obie strony olbrzymimi urwiskami ku zachodowi do basenu Nanda Devi, ku wschodowi zaś trzytysiącznymi ścianami lodowo-skalnymi ponad lodowcem Panchu.

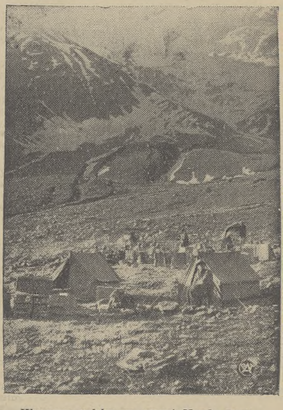
Grań południowa rozpoczyna się od przełęczy Longstaffa (5.910 m), którą wyprawa nasza osiągnęła od wschodu z lodowca Lwanl, tworzącego jeden z dopływów rzeki Goriganga. Grań ta jest bardzo urwista, toteż wejście musiało nastręczać bardzo poważne trudności techniczne.

Monsun, który przynosi wielkie opady śnieżne, jest groźną przeszkodą dla alpinistów, działających w górach himalajskich, grożąc lawinami i niebezpiecznymi nawisami śnieżnymi na grani, które już nieraz spowodowały groźne w skutkach katastrofy.

Polskim alpinistom udało się szczęśliwie pokonać wszystkie trudności.

Wyczyn naszych taterników jest bardzo poważny w skali europejskiej, zaś gdy chodzi o historię alpinizmu polskiego — najwybitniejszym z dotychczasowym osiągnięć, jest także polskim rekordem wysokości. Poprzednio rekord należał — jeżeli chodzi o szczyty już zdobyte — do pierwszej polskiej wyprawy w Andy, która zdobyła szczyt Aconcagua (8 wejście) o wysokości 7.035 metrów, zaś jeśli chodzi o szczyty dziewicze — do drugiej wyprawy andyjskiej, która pochlubić się może zdobyciem w 1937 r. szczytu Nevado Ojos del Salado — 6.880 m.

Dodać trzeba, że nie było dotąd czynionych prób zdobycia szczytu Nanda Devi wschodniego. Zdobycie go więc od pierwszego razu jest bardzo poważnym sukcesem.



Wyprawa polska na szczyt Nanda Devi.

Zdjęcie nasze przedstawia widok na masyw górski. Na pierwszym planie rozłożone są szałasy, w których członkowie wyprawy polskiej dłuższy czas bytowali.

Jak zwiedzać Gdańsk.

Wobec wykluczenia przewodników polskich przez senat W. M. Gdańska od oprowadzania wycieczek po Gdańsku, zbiorowy ruch turystyczny z Polski do Wolnego Miasta uległ zahamowaniu. Obecnie biuro turystyczne L. P. T. w Gdyni wydaje wszystkim zgłaszającym się, a pragnącym udać się do Gdańska turystom bezpłatnie szczegółowy i doskonale opracowany przewodnik, który umożliwia zwiedzenie Gdańska i obejrzenie wszystkich jego zabytków, mających tak ścisły związek z historią Polski. Trzeba podkreślić, że zwiedzenie Gdańska dopuszczalne jest w grupach, składających się najwyżej z trzech osób.

Przewodnik po Polsce.

Niesłychanie ważną rzeczą dla każdego udającego się w obce strony są dokładne i ścisłe informacje o danej miejscowości. O ile chodzi o literaturę turystyczną w Polsce to istniała ogromna luka aż do chwili częściowego zapełnienia jej przez znakomity Przewodnik po Polsce opracowany przez Komitet Redakcyjny Związku Polskich Tow. Turystycznych. Dotychczas ukazało się dwa pierwsze tomy tego przewodnika, a to tom I. obejmujący Polskę północno-wschodnią, tj. Wileńszczyznę, Polesie, Jeziora Augustowskie itd. oraz tom II. obejmujący Polskę południowo - wschodnią (Małopolska Wschodnia, Lubelszczyzna, Wołyń). Przewodniki te oparte na najlepszych wzorach tego rodzaju wydawnictw, zaopatrzone co najważniejsze w liczne plany miast i mapy ciekawych okolic, powinny stanowić nieodłącznego towarzysza każdego podróżnego i turysty. Cena tomu I. wyonsi zł 9.—, tomu II. — zł 12.—, co uwzględniwszy rozmiary wydawnictwa (276 względnie 540 stron druku i załączniki kartograficzne) jest ceną zupełnie niską. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Święto strażackie w Budzanowie

Z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej miasta Budzanowa i poświęcenia sztandaru ufundowanego przez mieszkańców miasta odbył się Ćwiczebny Zjazd Straży Pożarnych z trzech powiatów: trembowelskiego, kopyczynieckiego i częściowo czortkowskiego.

Tego rodzaju Zjazd Strażacki mieszkańcy Budzanowa oglądali u siebie po raz pierwszy. Przybyło bowiem ponad 550 strażaków mundurowych, ponad 100 delegatów zarządów straży i zarządów gmin, przedstawicieli władz państwowych, związkowych i pokrewnych organizacyj w osobach: starosty **Schreibera**, pułk. **Rudnickiego**, inż.R. **Łady**, dyrektora Wojew. Inspektoratu PZUW w Tarnopolu, inspek. szkolnego Mgr. **Rypołowskiego**, instr. **Gączowskiego** ii.

Władze Związku Straży Pożarnych reprezentowali: dyr. **Hurysz**, Jan **Ziętek**, wojew. insp. pożarn. z Tarnopola, insp. **Reiche** i insp. A. **Ryszawy** z Kopyczyniec, dr **Granicki** z Czortkowa oraz instr. pożarn. z sąsiednich powiatów. Licznie reprezentowani byli przedstawicieli miejscowych władz i organizacyj z burmistrzem **Miecznikiem** i kier. sądu p. **Bańkowskim** na czele.

Po raporcie odebranym przez starostę Schreibera, delegaci i przedstawiciele władz ustawili się w czwórki i ruszyli do kościoła położonego na wyniosłym wzgórzu i mającego piękną przeszłość historyczną, podobnie jak i sam zamek budzanowski. Za delegacjami ruszyły poczty sztandarowe i kolumny czwórkowe oddziałów straży pożarnych w błyszczących hełmach, na czole których kroczył komendant Zjazdu p. J. **Czubryński**, pow. instr. pożarniczy z Trembowli. Cała też organizacja Zjazdu i zawodów poza uroczystościami związanymi z jubileuszem i poświęceniem Sztandaru spoczywała w rękach p. instr. Czubryńskiego, zaś organizacja uroczystości jubileuszu i poświęcenia Sztandaru w rękach komitetu obywatelskiego na czele z pp. burmistrzem Miecznikiem, prof. M. Pohorylesem i wiceburm. Szozdą.

Po nabożeństwie odbyło się na dziedzińcu kościelnym wręczenie poświęconego sztandaru Prezesowi „Gniazda“ budzanowskiego p. Szozdzie, który z kolei po odebraniu ślubowania przekazał go Naczelnikowi straży A. Rogowskiemu. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Szczepan **Ufryjewicz**.

Później odbyła się defilada, wbijanie gwoździ i przemówienia obok pięknego Domu Ludowego będącego chlubą nie tylko Budzanowa ale całego województwa tarnopolskiego.

Burmistrz miasta Budzanowa p. **Miecznik** wyczerpująco przedstawił historię O. S. P. w Budzanowie założonej przed 50-ciu laty i podkreślił, że Gniazdo O. S. P. w Budzanowie powstało w trembowelszczyźnie pierwsze. Później dopiero zorganizowano O. S. P. w Trembowli i w innych miejscowościach.

Pułk. **Rudnicki** wezwał społeczeństwo do konsolidacji i gotowości do składania największych ofiar na ołtarzu Ojczyzny, jeżeli zaistnieje potrzeba. Przemówienie to, tak strażacy, jak i bardzo licznie zebrana ludność kilkakrotnie przerywała burzliwymi oklaskami, dając w ten sposób wyraz gotowości poddania się woli czynników decydujących w Państwie a w szczególności rozkazom Wodza Naczelnego.

W końcu przemówienia wygłosili pp. inż. **Łada** z Tarnopola imieniem P. Z. U. W. i instr. ośw. T. **Gączowski** z Trembowli imieniem organizacyj polskich.

Na zakończenie uroczystości odbyło się wręczenia odznaczeń pożarniczych: Ochotn. Straży Pożarna Budzanów otrzymała dyplom zasługi za 50-letnią ofiarną działalność pożarniczą — wręczenia dokonał inż. R. Łada imieniem naczelnych władz związkowych.

Następujący działacze za długoletnią społeczną pracę pożarniczą zostali odznaczeni: Medal zasługi otrzymał p. **Pohoryles** M. — sekretarz O. S. P. w Budzanowie, Listy pochwalne otrzymali: pp. **Miecznik** M., burmistrz, **Szozda** M., prezes O. S. P. w Budzanowie, **Czajkowski** Klemens, prezes O. S. P. w Plebanówce, **Ostrowski** Czesław, skarb. O. S. P. w Budzanowie, **Cebulak** Stanisław, prezes O. S. P. w Podhajczykach. **Furmanowicz** Eliasz, naczelnik O. S. P. w Janowie. W końcu znaki pożarnicze za wysługę lat otrzymali pp. **Szozda** G., **Rogowski** A., **Dąbrowski** A., i **Rogowski** Jan.

Po przerwie obiadowej odbyły się zawody pożarnicze, do których stanęło 10 drużyn strażackich — siedem z powiatu trembowelskiego i trzy z powiatu kopyczynieckiego.

Z uznaniem podkreślić należy, że wszystkie drużyny wykazały wysoki poziom wyszkolenia pożarniczego.

Pierwsze miejsce w zawodach zdobyła drużyna O. S. P. z Tiutkowa, która uzyskała 136 punktów. — Drugie miejsce otrzymała drużyna O. S. P. z Kobyłowłok przez uzyskanie 130 punktów i trzecie drużyna O. S. P. z Wierzbowca, która uzyskała 124 punktów. Wszystkie drużyny biorący udział w zawodach otrzymały trąbki sygnałowo-alarmowe, a drużyny zwycięskie nagrody w postaci sprzętu pożarniczego.

Zawody strażackie, które z dużym zainteresowaniem i podziwem obserwowano, przeciągnęły się aż do wieczora.

Ochotnicze Straże Pożarne z trzech powiatów wykazały dużą sprawność i karność organizacyjną.

Budzanowskiej zaś Straży, która obchodziła Jubileusz 50-lecia — jako jedna z pierwszych w powiecie trembowelskim, życzyć należy, by swoją pełną poświęcenia pracę prowadziła w dalszym ciągu w tym głębokim przeświadczeniu, że praca jej wychodzi na pożytek nietylko mieszkańców miasta, ale i całemu Państwu.

(tege).

Melioracja powiatu kolbuszowskiego.

Obecnie 60 proc. nieużytków.

Do najdawniejszych zadań, jakie podjęto w ostatnich latach, celem podniesienia stanu gospodarczego powiatu kolbuszowskiego należy bezwątpienia **melioracja całych obszarów bagiennych, tak łąk jak i gruntów.**

Jakie znaczenie ma melioracja dla powiatu kolbuszowskiego, który posiada **same niemal bagna i nieużytki** oraz grunta silnie podmokłe, stanowiące około 60 proc. obszaru ogólnego, łatwo przekonać się na zupełnie prostym przykładzie. W obecnym stanie rzeczy rolnik w kolbuszowskim sieje systemem tzw. „rzutowym“, gdyż uprawa roli przy nieuregulowanych stosunkach wodnych możliwa jest tylko w zagony, na których możliwy jest tylko siew rzutowy (ręczny). Wysiewa się na 1 ha minimum 175 kg ziarna. Gdyby jednak tereny po odpowiednim zmeliorowaniu pozwoliły na zastosowanie siewnika, obsianoby z tym samym skutkiem 1 ha maksimum 140 kg ziarna. Ponieważ zaś rocznie w powiecie kolbuszowskim obsiewa się około 20.000 ha (cały obszar wynosi 58.000 ha), to systemem rzutowym rzuca się niepotrzebnie w ziemię 10.120 kg ziarna, co skromnie licząc po 20 zł za 100 kg wynosi 202.000 zł rocznie. Jest to dla pow. kolbuszowskiego, którego budżet roczny wynosi około 120.000 zł, sumą wprost zawrotną.

Obliczenia te znane są obecnie prawie, że każdemu włościaninowi w kolbuszowskim, toteż aczkolwiek pierwsze próby melioracji przez założenie przed kilku laty kilku spółek wodnych w Dzikowcu, Nienadówce i Kossowcu nie powiodły się, obecnie dzięki intensywnej pracy w powiecie instruktora rolnego, **podjęto nowe próby melioracji i to oparte na zupełnie nowym systemie tzw. systemie dobrowolnego opodatkowania się miejscowej ludności zainteresowanej w akcji melioracyjne.**

Skutki tej pracy nie dały na siebie długo czekać. W ostatnich latach mając w budżecie zaledwie parę tysięcy zł, przy pomocy technicznej Lwowskiej Izby Rolniczej, zbudowano około 60.000 m bieżących kanałów odwadniających, osuszając w ten sposób około 20.000 ha w szeregu miejscowości. Akcja melioracyjna nie napotyka nigdzie na żadne trudności i jest nadzieja, że w najbliższych dwóch latach powiat zostanie całkowicie osuszony.

Prócz melioracyj szczegółowych przygotowuje się również meliorację potoków Murynia, Łęk i Nil.

Znaczna część robót wykonana będzie sposobem szarwarkowym, przy czym z zainteresowaną ludnością uzgodniono warunki, na jakich roboty te mają być przeprowadzone.

Równolegle z akcją melioracyjną projektuje się dalsze zagospodarowanie łąk na obiektach już zmeliorowanych przez uprawę mechaniczną przy pomocy specjalnych narzędzi łąkarskich, będących do dyspozycji wydziału powiatowego, bądź poszczególnych organizacji rolniczych. Celem usprawnienia powyższej akcji urządzane są od czasu do czasu kilkudniowe kursy poświęcone sprawom łąkarskim, w których biorą udział zainteresowani rolnicy.

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim“ i „Polsce Zbrojnej“ w dn. 15 i 17 lipca r. b. następujące przetargi:

Dnia 26 lipca 1939 r.

na budowę 2 domów robotniczych w Stalowej Woli.

Dnia 28 lipca 1939 r.

na roboty **wykończeniowe w Hotelu Oficerskim w Brześciu n. B.**

a) budowlane,
b) kamieniarskie,
c) ślusarskie,
d) lastricowe.

CENA PRENUMERATY „WSCHOD-u“

wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł **0.80**, kwartalna zł **2.40**, półroczna zł **4.80**, roczna zł **9.60**. — Konto P. K. O. **506.350.**

CENY OGŁOSZEŃ „WSCHOD-u“:

Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (80 mm) na pierwszej stronie zł **1.50**, na dalszych stronach zł **1.20**. Cała pierwsza strona — **1.500** zł, następne strony **1.200** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.